CZERWONY SZTANDAR

DZIENNIK KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII LITWY

Założony 1 lipca 1953 roku

Ukazuje się 5 razy tygodniowo oprócz niedzieli i poniedziałku

Nr 24 (11275)

Cena 3 kop.

WTOREK 30 STYCZNIA 1990 r.

Podnieść owocność pracy

ZSRR W ZWIERCIADLE STATYSTYKI

W 1989 roku realizowano konsekwencją, zmierzające do radykalnej przebudowy gospodarki, zmiany jej socjalnego ukierunkowania i uzdrowienia budżetowego, głosi komunikat nowego Komitetu Statystycznego ZSRR o rozwoju społeczno-gospodarczym ZSRR w 1989 roku. Osiągnięto wyprzedzenie tempie przyrostu wytwarzania arykułów konsumpcyjnych w porównaniu ze środkami produkcji. Rozpoczęła się inwestycja przemysłu obronnego. Przetwórstwo stało się inwestowaniu kładów do sfery socjalnej, ilość zasobów na konsumpcję i budownictwo nieprodukcyjne w dochodzie narodowym przekroczyła 83 proc. wobec 82,3 proc. w roku poprzednim. Zrealizowano przewidziane na rok sterylizowane zwiększenia w zakresie podniesienia stopy życia narodu, zapewniono minimalną wysokość emerytur.

W minionym roku zapewniono wzrost (z wyjątkiem wpływu zmiany cen) globalnego produktu narodowego o 2 proc. wytworzonego dochodu narodowego o 2,4 proc., wydajności pracy społecznionej — o 3 proc. Rozszerza się stosowanie nowych form gospodarowania.

Skomplikowanie sytuacja gospodarcza w kraju nadal jest złożona. Wzrosło napięcie na rynku konsumpcyjnym. Obniżyła się dynamika rozwoju gospodarki. W szeregu wiele najważniejszych wskaźników nie wykonano. Rozmiar rozwoju gospodarczego i społecznego został zakłócony nadwyżką wydatków państwowego budżetu, które wyniosły w kwocie 111,1 mld rubli czyli o 10,1 mld rubli, albo o 10 proc. więcej od poziomu poprzedniego. W 1989 roku otrzymano zysku więcej niż w roku poprzednim. Jednakże ta część tego przyrostu uwarunkowana jest nieuzasadnionym wzrostem cen.

Emisja pieniężny do obrotu o 56 proc. przekroczyła poziom 1988 roku i wyniosła ponad 18 mld rubli.

Faktyczny wzrost cen na artykuły konsumpcyjne i usługi płatne w porównaniu z 1988 rokiem wyniósł 2 proc. Z uwzględnieniem zwiększania się niezaspokojonego popytu ukrytej inflacji skala inflacji w sektorze konsumpcyjnym wyniosła 7,5 proc.

Liczebność ludności ZSRR na początek 1990 roku wyniosła 288,8 mln osób. W ciągu roku wzrosła ona o 2,1 mln osób, czyli o 0,7 proc. Obniżenie tempa przyrostu ludności uwarunkowane jest zasadniczo zmniejszeniem się liczby urodzin. Ogólny współczynnik urodzin w ciągu roku obniżył się z 18,8 do 17,6 urodzonych na 1000 mieszkańców. Spodziewana długość życia wyniosła 69,5 lat i praktycznie pozostała na poziomie 1988 roku.

W 1989 roku zasoby siły roboczej kraju wynosiły 164 mln osób i w ciągu roku wzrosły o 0,9 mln. W gospodarce narodowej zatrudnionych było 139 mln osób. Z ogólnej liczby zdolnej do pracy ludności blisko 13 mln osób nie jest zatrudnionych w produkcji społecznionej.

W ciągu roku minionego z państwowych przedsiębiorstw i organizacji produkcyjnych zwolniono 1,3 mln osób, z których wiele podjęło pracę w przedsiębiorstwach i organizacjach sfery usług.

W wszystkich gałęziach gospodarki narodowej pogorszyła się dyscyplina pracy, wzrosła liczba nieusprawiedliwionych nieobecności w pracy wyniosła 10,8 mld rubli w wyniku czego kompleksu przedsiębiorstw w zakresie uzdrowienia wydatków według oceny została na 92 mld rubli. Zadłużenie wewnętrzne państwa wynosi się do 400 mld rubli.

Budżet wykonał podatek w wysokości 111,1 mld rubli o 10,1 mld rubli, albo o 10 proc. więcej od poziomu poprzedniego. W 1989 roku otrzymano zysku więcej niż roku poprzednim. Jednakże ta część tego przyrostu

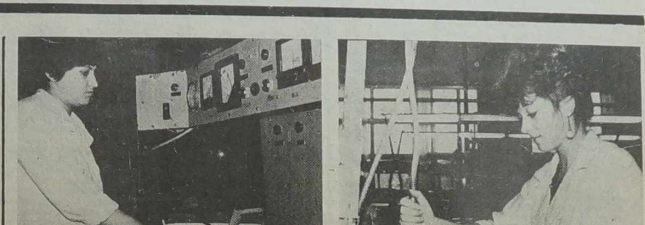

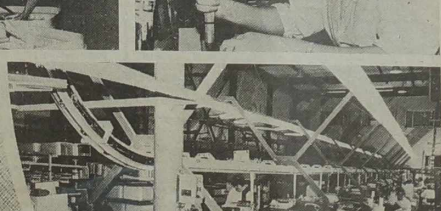

„AUDRA" W NOWYM WYDANIU

Nie jest tajemnicą, że otrzymanie przydziału nawet na tak, zdawałoby się małą, ale jakże niezbędną rzecz, jak odkurzacz, jest niezwykle czasochłonnym marzeniem wielu pań domu.

Znamy wiele firm odkurzaczy, ale chyba największym powodzeniem cieszy się nowa „Audra" produkcji Wileńskiej Fabryki Urządzeń Elektrospawalniczych. Przede wszystkim cicho pracuje, jest mniejszy od swoich poprzedników, nie niszczy tak tkaniny, no i może służyć także jako mebel.

W roku ubiegłym zakład wyprodukował ich 50 tys., które natychmiast znikły ze sklepów. W tym roku planuje się podwoić produkcję „Audry".

NA ZDJĘCIACH: ogólny widok hali produkcyjnej; Halina Strela przy pulpicie kontrolnym; Alicja Sławińska podczas montażu agregatu do nowego odkurzacza.

Fot. M. Rebi

ODEZWA

REPUBLIKAŃSKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ DO WYBORCÓW LITWY

Zbliżające wyborcy do Rady Najwyższej i terenowych Rad Deputowanych Ludowych republiki są nadzwyczaj ważnym wydarzeniem dla odrodzenia niepodległości Litwy. Spośród mnóstwa kandydatów wybierzemy tych deputowanych, którym powierzymy zrealizowanie dążeń i nadziei naszego narodu. Wszyscy chcemy, aby deputowani byli prawdziwymi politykami, cieszącymi się autorytetem, samodzielnie myślącymi ludźmi, gotowymi poświęcić czas i siły dla dobra narodu, dla naszego wspólnego dobrobytu. Kim są ci ludzie — wykaże walka przedwyborcza, gdy kandydaci nie tylko przedstawią wyborcom swe platformy polityczne, ale też sami się przedstawią jako osobowości. Po zapoznaniu się z kandydatami, wyborcy wypowiedzą decydujące słowo.

Walka przedwyborcza jest trudnym i odpowiedzialnym etapem kampanii wyborczej. Dotychczas poprzednich wyborów dowodzi, że podczas omawiania konkurujących kandydatur, organizowania agitacji przedwyborczej częstokroć występują emocje, które zasadniczo wywierają się przeciwko tym, którzy myślą w sposób odmienny, zdarzają się wypadki niekulturalnego zachowania się. Przeszkadza kandydatom przedstawić się wszechstronnie, wyborcom natomiast podjąć obiektywną decyzję.

Republikańska Komisja Wyborcza reprezentująca różne nurty i organizacje społeczne, wzywa mieszkańców Litwy, aby niezależnie od ich poglądów być opanowanymi, taktownymi i obiektywnymi, zawsze i wszędzie kierować się wysoką kulturą polityczną. W ten sposób pomożemy kandydatom, których popieramy. Rozważne słowo i przemyślane działania od dawna cechują mieszkańców Litwy.

W marginesie konferencji partyjnej rejonu październikowego

NA TORACH SAMODZIELNOŚCI

rmulacji XX Zjazdu podkreślił się wszyscy członkowie KPZR uważani są za członkowie międzynarodowej KPL. Jednakże na wskazanie niepiśmienności, więc nikogo nie może być częścią komunistów ...ą droga, postanowiła ...nadzielić KP Litwy z KPZR. Tak się złożyło ...w organizacji partyjnej ...ch członkowie Wilna. ...ie partyjnych na ewidencji ...h członków KPZR pragnie ...ć się do Litwy. Odmiesłanowość to twierdzenie. ...wiród delegatów ...partyjna KPL reprezentowało było wiele ...ch narodowości. Wy... kilka nazwisk — ...oddziału Zjednoczenia ...ego „Lityetchim" Ludwika, szef lekarza naczelnego Szpitala Klinicznego ...ta, inżynierka Lidii Pogocenko, Handlowego Zjednoczenia ...ego im. Edmundo...

Mieszkańcy Biura Handlu ...ego Dziesięć Litewskiej ...ego Pogocenko.

...ielu delegatów mieszkańcy należy ...ych miejscach, ...ch często rejonem ...ch. To jest prawda. ...ch organizacji partyjnych ...ch istnieją ...ch mogą z łatwością ...wodniczyć, jak ...ch. Dlaczego nie ...ą uważać za ostatecznych członków KP ...ch też jest ...ie trzeba zapomi... ...h tym, że w tym ...ch tych zwolenników ...ch tych, którzy ...ą zrozumieć ...ą wybrano 534 ...h przybyło nie wszyscy. Być może, chodzi o to, że w sobotę wielu ma inne kłopoty. Jednakże również 454 komunistów, którzy postanowili omówić losy organizacji, stanowi wystarczającą reprezentatywny zastęp zjednoczywany przebudowę pracę zgodnie z Programem i Statutem samodzielnej KP Litwy.

Krótką, ale rzeczową informację złożył na konferencji drugi sekretarz Październikowego KR partii G. Załiauskas. Mówił dosłownie:

— Komunistyczna Partia Litwy rezygnując z monopolistycznego prawa do decydowania o losach ludzi nasz republiki, po uczciwym i otwartym omówieniu swej kontrrewolucyjnej i dramatycznej przeszłości rozgraniczyła swe funkcje i organów państwowych i gospodarczych, na zadowoleniu jedności wyrzekła się suwerenne prawo do działania w imię wolnej Litwy. Komunistyczna Partia Litwy wyraziła na otwartą arenę politycznej „Litbytchim" Ludwika, zast. lekarza naczelnego Szpitala Klinicznego ...ta, inżynierka Lidii Pogocenko, Handlowego Zjednoczenia ...ego im. Edmundo...

Biura Handlu ...ego Dziesięć Litewskiej ...ego Pogocenko.

...ielu delegatów mieszkańcy należy ...ych miejscach, ...ch często rejonem ...ch. To jest prawda. ...ch organizacji partyjnych ...ch istnieją ...ch mogą z łatwością ...wodniczyć, jak ...ch. Dlaczego nie ...ą uważać za ostatecznych członków KP ...ch też jest ...ie trzeba zapomi... ...h tym, że w tym ...ch tych zwolenników ...ch tych, którzy ...ą zrozumieć ...ą wybrano 534 ...h przybyło nie wszyscy.

Być może, chodzi o to, że w sobotę wielu ma inne kłopoty. Jednakże również 454 komunistów, którzy postanowili omówić losy organizacji, stanowi wystarczającą reprezentatywny zastęp zjednoczywany przebudowę pracę zgodnie z Programem i Statutem samodzielnej KP Litwy.

Krótką, ale rzeczową informację złożył na konferencji drugi sekretarz Październikowego KR partii G. Załiauskas. Mówił dosłownie:

— Komunistyczna Partia Litwy rezygnując z monopolistycznego prawa do decydowania o losach ludzi nasz republiki, po uczciwym i otwartym omówieniu swej kontrrewolucyjnej i dramatycznej przeszłości rozgraniczyła swe funkcje i organów państwowych i gospodarczych, na zadowoleniu jedności wyrzekła się suwerenne prawo do działania w imię wolnej Litwy. Komunistyczna Partia Litwy wyraziła na otwartą arenę politycznej „Litbytchim" Ludwika, zast. lekarza naczelnego Szpitala Klinicznego ...ta, inżynierka Lidii Pogocenko, Handlowego Zjednoczenia ...ego im. Edmundo...

Biura Handlu ...ego Dziesięć Litewskiej ...ego Pogocenko.

...ielu delegatów mieszkańcy należy ...ych miejscach, ...ch często rejonem ...ch. To jest prawda. ...ch organizacji partyjnych ...ch istnieją ...ch mogą z łatwością ...wodniczyć, jak ...ch. Dlaczego nie ...ą uważać za ostatecznych członków KP ...ch też jest ...ie trzeba zapomi... ...h tym, że w tym ...ch tych zwolenników ...ch tych, którzy ...ą zrozumieć ...ą wybrano 534 ...h przybyło nie wszyscy.

tyjnej W. Lukoszewiczius zaakcentował, że pozostało niewiele czasu do miejskiej konferencji partyjnej. 10 marca zostaną ukształtowane struktury organizacji partyjnej stolicy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie zlikwidowane ogniwo rejonowe. Powinniśmy zgłosić własne warianty zmian. Myślę, że dziś nie warto wybierać nowego komitetu rejonowego partii, patonimii powinna ukształtować pozostawić istniejącemu składowi, tj. tym, którzy pozostali w składzie KP Litwy.

Zgłaszano również inne wnioski. Po ożywionej wymianie poglądów postanowiono wybrać członków i sekretarzy nowego KR.

Dobrze jest wiadome, jak złożona sytuacja panuje w fabryce radiowych przyrządów pomiarowych i w jej organizacji partyjnej. Nikogo więc nie zdziwiło, że zaledwie 20 osób znalazło się tam w samodzielnej KP. Na konferencję sekretarza wybrali oni naczelnika biura Z. Kizysa. Uczestnicy konferencji zwrócą uwagę wystąpiali jego wystąpienia:

— U nas, podobnie jak w całym rejonie powstała alternatywna organizacja, działać na platformie KPZR. Ale my też nie jesteśmy samotni na drodze do niepodległości Litwy. Wśród członków KP Litwy, którzy popierają nasze dążenia, są nie tylko Litwini, ale również Rosjanie, Polacy, Białorusini, przedstawiciele innych narodowości. Wilnianom jest trudniej niż komunistom innych miast i rejonów. Ale jestem przekonany, że zwycięzą zdrowy rozsądek i poczucie odpowiedzialności za losy naszej ziemi. Trzeba tylko działać energicznie i mądrze.

Wielu delegatów akcentowało z mikrofonu w sali, aby w kilku słowach wyrazić swój pogląd na dzień dzisiejszy i jutrzejszy KP Litwy. Do powołanej pracy weszli sekretarz organizacji partyjnej Muzeum Historii Religii J. Masaitis, kierownicza wydziału KC KZM Litwy D. Kaminskaite, sekretarz komitetu partyjnego Państwowego Komitetu Telewizji i Radia W. Leipus i inni.

Do delegatów zwrócił się gość konferencji — członek Biura KC KP Litwy, profesor Uniwersytetu Wileńskiego B. Genisaitis:

— W organizacjach partyjnych republiki zachodzi niezwykły proces. Nie tak łatwo zostaniemy zepchnięci na drogę prawdziwej decyzji. Bardzo utrudniają to siły destrukcyjne. Dobitnie dowodzi tego kampania wyborcza. Demokraci zachować stabilność, konsolidować zdrowe siły w społeczeństwie. Musimy też myśleć o konsekwencjach. Nie powołujemy na rozbicie i zniszczenie samodzielnej KP Litwy.

Na konferencji wystąpił również pierwszy sekretarz Wileńskiego Komitetu Miejskiego Partii K. Zaleckas, wtięli w niej udział również inni odpowiedniali partyjnych partyjni i administracyjni.

Delegaci rozeszli się późnym wieczorem. Wybrano skład komitetu rejonowego partii, ukształtowano komisje spełacyjną i finansową. Na pierwszego sekretarza Październikowego KR KP Litwy Wilna została wybrany A. Balciotis, na sekretarza — J. Basutys.

...Niepraw dać — ciekawa zbieżność. Tego samego wieczoru telewizja republikańska nadawała reportaż, mówiący o spotkaniu z członkami Tymczasowego KC KP Litwy działającej na platformie KPZR. Wśród nich był również Władysław Sawed, były pierwszy sekretarz Październikowego KR partii. W ten sposób dwie drogi rozeszły się. Pozwiedział jeden z uczestników dyskusji telewizyjnej: „Historia wykaże, kto ma rację". I tak właśnie jest. Ale tych, którzy pchają koło historii do przodu, ocenią odległe stąd od stanych metod. Więc kto będzie miał rację? Sądzimy, że nie trzeba będzie długo czekać na odpowiedź.

Algimantas LIPAITIS

ZDECYDOWANY PROTEST

WARSZAWA. 29 stycznia ambasador ZSRR w Polsce W. Browikow złożył wizytę wiceministrowi Rzeczypospolitej Polskiej i wręczył sekretarzowi stanu B. Kulsiemu notę zawierającą zdecydowany protest do rządu polskiego w związku z chuligańską napaścią na Konsulat Generalny ZSRR w Krakowie.

28 stycznia 1990 roku, głosi dokument, grupa ekstremistycznie nastawionej młodzieży dokonała chuligańskiej napaści na Konsulat Generalny ZSRR w Krakowie. Wyłamano bramę, wybito szyby we wszystkich oknach na frontowej stronie gmachu. Po wyłamaniu drzwi, chuligani próbowali wtargnąć do wnętrza Konsulatu Generalnego, wykrzykując przy tym obraźliwe słowa pod adresem Związku Radzieckiego. Ambasada stwierdza, że władze polskie nie zapewniły bezpieczeństwa Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie. W tym sposób naruszone zostały powszechnie uznane normy prawa międzynarodowego, gwarantujące nietykalność placówek konsularnych. Trzeba skonstatować, że nie jest to już pierwsza nieprzyzwana akcja względem przedstawicielstw radzieckich w Polsce. Tym bardziej budzi zdziwienie brak oficjalnej reakcji rządu polskiego na te sprzeczne z prawem działania, głosi nota. Ambasada ZSRR uważa, że ma prawo zwrócić się do władz polskich z żądaniem zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa przedstawicielstw radzieckich w Polsce. Spodziewa się ona, że osoby winne napaści na Konsulat Generalny ZSRR w Krakowie, poniosą zasłużoną karę.

(TASS)

KONFERENCJA „ZIELONYCH"

27 stycznia w sali teatralnej Uniwersytetu Wileńskiego odbył się parlament zwieść pełnomocnictwa redaktora gazety „Zaliojі lietuva" Rusty Grinkiewiczute i polecił czasowe pełnienie tych obowiązków koordynatorowi „Zielonych" Alwydasowi Karaliusowi.

Powrzało uchwałę w sprawie wyborów do Rady Najwyższej i Rad terenowych Litewskiej SRR, omówiono tryb rotacji organów koordynacyjnych „Zielonych" Litwy.

Parlament wysłuchał referatów — o problemach ekologicznych, transportu samochodowego mówił Alwydas Katalius, o kwestiach łowieckich informację złożył przedstawiciel klubu „Zemina" Jonas Tauginas.

Przedstawiono opinię „Zielonych" w sprawie projektu wspólnego przedsiębiorstwa włosko-radzieckiego „Rolita", omówiono platformę wyborczą „Zielonych". Informację w tych kwestiach złożył koordynator Aidas Waiszmoras.

(ELTA)

DNI WŁOCŁAWKA W SZIAULIAI

„Technika w kulturze" — pod taką nazwą odbywają się imprezy Włocławka w Szauliai. Do 4 lutego przedstawicie sąsiedniego kraju zorganizują tu dyskotekі dla dzieci i młodzieży, zademonstrują stworzony w Polsce sprzęt cyfrowy. Mieszkańcy Szauliai pokaże się kilka filmów polskich, w tym szeroko znany na świecie film Andrzeja Wajdy „Człowiek z żelaza".

Dni te są wynikiem umowy o współpracy między domami kultury w Szauliai i Włocławku. W roku ubiegłym w Szauliai bawił dziecięcy zespół dramatyczny z Włocławka, a w tym roku z rewizytą tam celem wzięcia udziału w międzynarodowym festiwalu folklorystycznym uda się zasłużony zespół pieśni i tańca „Jowarsa", zespół tańca ludowego „Kiatinis".

(ELTA)

POLSKA: Narodziny dwóch nowych partii

PZPR, której XI Zjazd 27 stycznia rozpoczął obrady w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, praktycznie przestała istnieć w tym samym dniu. Uczestnicy zjazdu przekształcili go w kongres założycielski partii nowicy polskiej. Całą niedzielę trwała burzliwa debata, w której wyniku uczestnicy kongresu założycielskiego zatwierdzili nazwę nowej partii: Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polski (SDRP). Uchwalono także Statut i Deklarację Programową nowej partii (1106 głosów „za", 60 — „przeciwko", 82 deklegatów wstrzymało się od głosowania).

Deklaracja, między innymi, oświadcza, że partia sił lewicy widzi Polskę jako ojczyznę ludzi wolnych, równych, żyjących w warunkach sprawiedliwości społecznej, których gwarancją ma być demokratyczny socjalizm. Kongres opowiedział się za utworzeniem silnego społeczeństwa obywatelskiego, które ma się rozwijać w warunkach państwa prawnego, demokracji parlamentarnej i systemu wielopartyjnego. Ekonomika rynkowa powinna się łączyć z elementami regulowania i odpowiedzialnością socjalną państwa. Delegaci opowiedzieli się za zniesieniem systemów ekonomiki, która powinna stopniowo zastąpić własność państwową własnością społeczną przybierającą różne formy.

W sferze polityki zagranicznej kongres opowiedział się za rezygnacją z dominacji siły w stosunkach między państwami, za rozbrojeniem i pogłębieniem zaufania. Poparto ideę stworzenia europejskiego i zachowania istniejących granic, co jest nieodłączną częścią polskich interesów państwowych.

Około połowicy delegaci tymczasowo przerwali kongres, aby zakończyć XI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ostatni w jej historii, na którym przewodniczył pierwszy sekretarz KC PZPR M. Rakowski. Delegaci zaaprobowali sprawozdanie KC i Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej o dokonanej przez nich pracy i realizacji uchwał X Zjazdu PZPR i podjęli uchwałę o zaprzestaniu działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ogłoszono, że szereg delegatów, którzy nie podpisali deklaracji o udziale w kongresie założycielskim i opuścili salę obrad, postanowili utworzyć odrębną partię — Socjaldemokratyczny Związek Reformatorski, którego liderem jest wicemarszałek Sejmu T. Fiszbach. Weszło do niego już przeszło stu delegatów, a także szereg bezpartyjnych.

Centralna „Prawda" w swej relacji z dnia 29 stycznia, stwierdza, że platforma Związku w gruncie rzeczy nie odbiega od platformy SDRP i wyraża przypuszczenie, że „chodzi tu widocznie o ambicje osobiste niektórych przedstawicieli kierownictwa".

Nowe ugrupowanie odbyły się wybory kierowniczych organów SDRP, ale o tym opowiemy w jutrzejszym numerze.

I jeszcze jedna nowina. W poniedziałek zamiast znanej nam „Trybuny Ludu", organu KC PZPR, ukazał się pierwszy numer, również wielostronicowej, ale o połowę mniejszego formatu, pt. „Trybuna Kongresowa".

(Według relacji „Prawdy" i TASS)

KONFERENCJA PRASOWA

29 stycznia w KC Komunistycznej Partii Litwy odbyła się tradycyjna konferencja prasowa. Dziennikarze prasy, telewizji i radia republiki spotkali się z pierwszymi sekretarzami komitetów miejskich Kowna i Kłajpedy oraz komitetu rejonowego partii w Kłajpedzie — Wytautasem Arbaciauskasem, Walentinasem Greiciuniasem, Rimwydasem Stonysem.

Ogólne opowiedzieli o sytuacji politycznej w tych rejonach, przygotowaniach do zbliżających się wyborów, odpowiedzieli na pytania zgromadzonych.

Konferencję prasową prowadził rzecznik prasowy rządu republiki Czesłowas Jurszenas.

(ELTA)

KALEJDOSKOP MINIONEGO TYGODNIA

JEDNYM ZDANIEM

NA SESJACH RAD NAJWYŻSZYCH

● **WŚRÓD ZAGADNIEŃ, jakie rozpatrzyła na swej sesji** Rada Najwyższa Turkmeńskiej SRR, było omówienie pierwszoplanowych przedsięwzięć w zakresie zaopatrzenia ludności republiki w wodę pitną dobrej jakości, dalszej poprawy gazyfikacji i zaopatrzenia w energię elektryczną osiedli, zgłoszenie pod społeczną dyskusję projektu ustawy o języku, państwowego programu rozwoju i rozszerzenia sfery funkcjonowania języka turkmeńskiego, poprawy nauki języka rosyjskiego i innych.

● **SESJA Rady Najwyższej BSRR uchwaliła ustawę, w myśl której język białoruski podnosi się do rangi języka państwowego** w republice, językowi rosyjskiemu nadaje się status języka obcowania międzynarodowościowego i zapewnia się prawo każdego mieszkańca republiki do swobodnego nim posługiwania się, a także przewidziano przedsięwzięcia zmierzające do maksymalnego rozwoju języków innych narodów, które mieszkają na Białorusi.

● **NA SESJI Rady Najwyższej Estońskiej SRR po burzliwej debacie na temat zniesienia przewodniej roli Komunistycznej Partii**, a także miejsca, roli i funkcji partii w systemie politycznym postanowiono projekt poprawek do Konstytucji republiki odrzucić i zwrócić go do Komisji Wniosków Ustawodawczych.

OD BAŁTYKU DO PACYFIKU

● **NA CAŁEJ DŁUGOŚCI Bajkalsko-Amurskiej Magistrali** rozpoczął się regularny ruch pasażerski.

● **W RAMACH „dyplomacji nieoficjalnej"** rozpoczęło się spotkanie-dialog między przedstawicielami kół wojskowych ZSRR i USA na temat „Radziecko-amerykańska równowaga militarno - strategiczna: tendencje do przemian".

● **ZAŁOŻYCIELSKI ZJAZD** Stowarzyszenia **Gospodarstw i Spółdzielni Chłopskich Rosji (SGSCR)**, powołany do rozwijania nowego układu gospodarczego — samodzielnej gospodarki chłopskiej, powierzył deputowanemu ludowemu ZSRR, znanemu publicyście Jurijowi Czerniczence sformowanie komitetu organizacyjnego do utworzenia Partii Chłopskiej.

● **UCHWAŁĄ RADY zespołu pracowniczego** zjednoczenia „Wostokgazgeologia" wszystkim matkom - położnicom udziela się trzyletniego płatnego urlopu (miesięczna płaca — 100, matkom samotnym — 150 rubli).

● **SANATORIA „Biełorussija" w Druskininkai i Mischorze (Krym), a także „Borowoje" nad Naroczą** uchwałą KC KPB i Rady Ministrów BSRR przekazano do gestii Ministerstwa Zdrowia republiki w celu leczenia dzieci i mieszkańców rejonów, które ucierpiały w wyniku awarii czernobylskiej.

● **W AKSAKOWIE (obwód moskiewski) odbył się pierwszy ogólnozwiązkowy zjazd taksówkarzy** — założycielski zjazd Związku Taksówkarzy ZSRR, który rozpatrzył problemy przejścia do pracy w warunkach rozrachunku gospodarczego.

● **W KIJOWIE ZAPRZESTANO produkcji znakomitego, słusznie uważanego za jeden z najsmaczniejszych wyrobów cukierniczych w kraju tortu „Kijowski"** z powodu braku kakao, czekolady, podstawy orzechowej, spirytusu winogronowego i innych niezbędnych składników.

● **MUR — słynny, opiewany w piosenkach i wsławiony w powieściach Moskiewski Wydział Kryminalny padł ofiarą...** kradzieży z włamaniem, w wyniku której z pomieszczenia zarządu ekspertyzy kryminalistycznej skradziono trzy japońskie wideokamery.

ZE ŚWIATA

● **PAPIEŻ JAN PAWEŁ II odbywa swą 45 od początku pontyfikatu pielgrzymkę zagraniczną i szóstą na kontynent** afrykański, gdzie celem jego obecnej wizyty pasterskiej są Wyspy Zielonego Przylądka, Gwinea-Bissau, Mali, Burkina Faso i Czad.

● **ADMINISTRACJA PREZYDENTA BUSHA wbrew swej oficjalnie proklamowanej polityce** postanowiła „czasowo odroczyć" dalsze rozmowy z ZSRR w sprawie ograniczenia podziemnych eksplozji jądrowych.

● **WŁADZE CZECHOSŁOWACKIE postanowiły zrezygnować w przyszłości z przeprowadzania spartakiady** — masowej imprezy sportowej, organizowanej w Pradze co pięć lat, poczynając od 1955 roku dla uczczenia wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Czerwoną spod okupantów hitlerowskich.

● **ZJEDNOCZENIE DWÓCH JEMENÓW w jednolite państwo omawiano na pierwszym wspólnym posiedzeniu pełnego składu gabinetów ministrów Jemeńskiej Republiki Arabskiej i Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu**, które rozpatrzyło praktyczne problemy, dotyczące połączenia ministerstw i resortów ARJ i LDRJ, opracowania ustaw przyszłego państwa Jemeńskiego.

● **W KOREI POŁUDNIOWEJ nastąpiło połączenie trzech partii politycznych** — dwóch (spośród trzech istniejących oficjalnie) opozycyjnych i rządzącej, kierowanej przez prezydenta republiki Roh Tae Woo, który też obejmie ster nowego ugrupowania politycznego, podczas gdy po tamtej stronie „barykad" pozostała w samotności Partia Pokoju i Demokracji z Kim Te Chungiem na czele.

● **PREZYDENT** George Bush **przedłużył sankcje przeciwko Libii jeszcze o pół roku**, motywując swą decyzję tym, że „polityka i akcje rządu Libii nadal stanowią nadzwyczajne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwowego i polityki zagranicznej USA".

● **KOMITET MIEJSKI KP SŁOWACJI w Bratysławie** wystąpił z oświadczeniem, w którym zdecydowanie potępił dyskryminację komunistów i wezwał wszystkich zwolnionych, którzy nie mogą znaleźć nowej posady tylko dlatego, że są członkami Komunistycznej Partii, aby wstępowali do klubów niesprawiedliwie prześladowanych.

● **BYŁY MINISTER obrony narodowej NRD H. Kessler** został aresztowany na podstawie oskarżenia „o wykorzystywanie swych pełnomocnictw służbowych do dokonywania przestępczych działań".

● **JAK OŚWIADCZYŁ minister gospodarki RFN Hausmann**, NRD przyjęła propozycję Bonn w sprawie udzielenia jej kredytów ulgowych na modernizację gospodarki na sumę 3,6 mld dolarów.

● **W LONDYNIE w wieku lat 67 zmarła Ava Gardner**, gwiazda Hollywood, która zdobyła największą sławę w filmach z lat czterdziestych.

Zestawił B.O.

Kompromis z czterech punktów

BERLIN. **W wyniku prawie siedmiogodzinnych rozmów między przewodniczącym Rady Ministrów NRD Hansem Modrowem i przedstawicielami partii politycznych, a także ugrupowań opozycyjnych, uczestniczących w posiedzeniach „okrągłego stołu", wczoraj wczesnym rankiem został osiągnięty kompromis, który otrzymał nazwę programu 4-punktowego.**

Jak zakomunikował starszy radca kościelny M. Ziegler, który prowadził posiedzenia „okrągłego stołu", pierwszym punktem planu jest przesunięcie wyborów parlamentarnych na termin wcześniejszy. Odbędą się one 18 marca, a nie 6 maja, jak planowano poprzednio. Po drugie, postanowiono, że każda z uczestniczących w „okrągłym stole" partii i ugrupowań, jeszcze nie ponoszących odpowiedzialności rządowej, skieruje do rządu odpowiedzialności narodowej — właśnie tak będzie się nazywał nowy gabinet — swego przedstawiciela w charakterze ministra bez teki. Trzeci punkt przewiduje mianowanie przez rząd jednego z ministrów na swego pełnomocnika do spraw pracy „okrągłego stołu". Wreszcie strony powzięły uchwałę w sprawie przeprowadzenia 6 maja wyborów komunalnych w miastach i gminach NRD.

Występując przed dziennikarzami w sprawie wyników rokowań, H. Modrow scharakteryzował je jako fazę wspólnej odpowiedzialności, mającej umocnić demokrację w NRD. Właśnie tak, stwierdził on, należy kwalifikować osiągnięty kompromis.

Odpowiadając na pytania, inny prowadzący „okrągłego stołu", działacz kościoła katolickiego K. H. Ducke wyraził pogląd, że utworzenie rządu odpowiedzialności narodowej posłuży sprawie umocnienia stabilizacji w kraju. Nazwiska ministrów zostaną podane do wiadomości przed upływem tego miesiąca. H. Modrow stanie na czele rządu, co jest warunkiem jego sformowania. Na rozmowach nie poruszano jako warunku kwestii zawieszenia przez premiera członkowstwa w swej partii.

(TASS)

W Republikańskiej Komisji Wyborczej

Zarasajski nr 106

Pranas **Gaidamawiczius**, ur. 1942, przewodniczący doświadczalno - projektowego zjednoczenia budowlanego „Polimerai" w Zarasai, zam. w Zarasai;

Anicetas **Kaczinskas**, ur. 1945, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Zarasajskiej Rejonowej Rady Deputowanych Ludowych, zam. w Zarasai;

Stasys **Karla**, ur. 1941, drugi sekretarz Zarasajskiego Komitetu Rejonowego KPL, zam. w Zarasai;

Robertas **Matulionis**, ur. 1947, wychowawca domu dziecka w Antazawe, rejonu zarasajskiego, zam. w rejonie zarasajskim;

Petras **Papowas** ur. 1947, pierwszy sekretarz Zarasajskiego Komitetu Rejonowego KPL, zam. w Zarasai;

Ignaliński nr 107

Gotfridas **Ektis**, ur. 1938, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Ignalińskiej Rejonowej Rady Deputowanych Ludowych, zam. w Ignalinie;

Czeslowas **Kudaba**, ur. 1934, kierownik katedry ogólnej geografii i kartografii Uniwersytetu Wileńskiego, zam. w Wilnie.

Czeslowas **Panawas**, ur. 1934, pierwszy zast. kierownika wydziału ideologicznego KC KP Litwy, zam. w Wilnie;

Snieczkuski nr 108

Iwan **Czeremisow**, (biskup Antonij), ur. 1939, administrator kościoła prawosławnego Wilna i diecezji litewskiej, zam. w Wilnie;

Siergiej **Pirożkow**, ur. 1958, inżynier Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, zam. w osiedlu Snieczkus;

Nowoświęciański nr 109

Juozas **Jaksztas**, ur. 1940, plastyk pracowni artystycznej Święciańskiego Rejonowego Domu Kultury, zam. w rejonie święciańskim;

Czeslowas **Jurszenas**, ur. 1938, rzecznik prasowy rządu Litewskiej SRR, zam. w Wilnie;

Bronius **Lazaraitis**, ur. 1939, wykładowca Cyrkliskiego Technikum Rolniczego, zam. w rejonie święciańskim;

Adesius **Winikas**, ur. 1948, dyrektor międzygospodarskiego przedsiębiorstwa hodowlanego „Wilia" w rejonie święciańskim, zam. w N. Święcianach;

Święciański nr 110

Jonas **Bendorius**, ur. 1935, dyrektor fabryki przyrządów obliczeniowych „Modulis" w Pabrade rejonu święciańskiego, zam. w Pabrade;

Kazimierz **Jurałowicz**, ur. 1938, pierwszy sekretarz Święciańskiego Komitetu Rejonowego KPL, zam. w Święcianach;

Henrikas **Kauszinis**, ur. 1953, przewodniczący komitetu związkowego fabryki sprzętu obliczeniowego „Modulis" w Pabrade rejonu święciańskiego, zam. w Pabrade;

Wiktor **Onaczko**, ur. 1955, zast. prokuratora transportowego w Wilnie, zam. w Wilnie;

Walentyna **Subocz**, ur. 1942, przewodnicząca Komitetu Wykonawczego Pabradzkiej Apilinkowej Rady Deputowanych Ludowych, zam. w Pabrade;

Solecznicki nr 111

Leon **Jankielewicz**, ur. 1950, pierwszy sekretarz Solecznickiego Komitetu Rejonowego KPL, zam. w Solecznikach;

Albinas **Juozapawiczius**, ur. 1942, naczelnik stacji weterynaryjnej rejonu solecznickiego, zam. w Solecznikach;

Janusz **Obłaczyński**, ur. 1944, mistrz kombinatu produkcyjnego w Solecznikach KC DOSAAF Litewskiej SRR, zam. w Solecznikach;

Edwardas **Satkewiczius**, ur. 1936, zast. naczelnika do spraw nauki laboratorium litewskiego proszku hutniczego, zam. w Kownie;

Gintaras **Songaila**, ur. 1962, zast. ministra zdrowia Litewskiej SRR, zam. w Wilnie;

Jaszuński nr 112

Wytautas Juozapas **Kardamawiczius**, ur. 1932, naczelnik Zarządu Głównego Archiwów przy Radzie Ministrów Litewskiej SRR, zam. w Wilnie;

Stanisław **Pieszko**, ur. 1941, dyrektor remontowo - technicznego przedsiębiorstwa usługowego rejonu solecznickiego, zam. w Wilnie;

Jan **Sienkiewicz**, ur. 1955, zast. redaktora czasopisma „Magazyn Wileński", zam. w Wilnie;

Wasilij **Szarapajew**, ur. 1928, koordynator solecznickiego wydziału Litewskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody, zam. w Solecznikach;

Izidorius **Szimelionis**, ur. 1919, konsultant gazety „Atgimimas", zam. w Wilnie;

Mejszagolski nr 113

Stanisław **Akanowicz**, ur. 1935, zast. przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Wileńskiej Rejonowej Rady Deputowanych Ludowych, zam. w Wilnie;

Adam **Dżaubajew**, ur. 1933, dyrektor sowchozu warzywniczego „Maisziagala" w rejonie wileńskim, zam. w rejonie wileńskim;

Pranas Wytautas **Mickus**, ur. 1935, zast. dyrektora Bujwidziskiego Sowchozu - Technikum w rejonie wileńskim, zam. w rejonie wileńskim;

Franciszkus **Walickas**, ur. 1954, główny inżynier ośrodka obliczeniowego Uniwersytetu Wileńskiego, zam. w Wilnie;

Niemenczyński nr 114

Romualdas **Ruczinskas**, ur. 1943, główny architekt rejonu wileńskiego, zam. w Wilnie;

Edward **Tomaszewicz**, ur. 1952, przewodniczący kołchozu im. Dzierżyńskiego w rejonie wileńskim, zam. w rejonie wileńskim;

Stanislowas **Walickas**, ur. 1957, zast. kierownika wydziału ubezpieczeń społecznych Komitetu Wykonawczego Październikowej Rady Deputowanych Ludowych m. Wilna, zam. w Wilnie;

Czarnoborski nr 115

Juozapas **Glinskis**, ur. 1933, kierownik wydziału literatury Wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego, zam. w Wilnie;

Ryszard **Maciejkianiec**, ur. 1947, instruktor Komitetu Centralnego KP Litwy, zam. w Wilnie;

Powilas Gediminas **Morkunas**, ur. 1934, dyrektor Wileńskiego Kombinatu Cieplarnianego, zam. w Wilnie;

Józef **Trypucki**, ur. 1956, dyrektor Salininckiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim, zam. w rejonie wileńskim;

Regina **Swiderawicziene**, ur. 1938, sekretarz Wileńskiego Komitetu Rejonowego KPL, zam. w Wilnie;

Molecki nr 116

Jeronimas **Balcziunas**, ur. 1945, zast. przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Moleckiej Rejonowej Rady Deputowanych Ludowych, przewodniczący Komisji Planowania, zam. w Moletach;

Jurgis **Jurgelis**, ur. 1942, pracownik naukowy Instytutu Filozofii, Socjologii i Prawa Litewskiej Akademii Nauk, zam. w Wilnie;

Walentinas **Rakauskas**, ur. 1955, odpowiedzialny organizator wydziału pracy organizacyjno - partyjnej i kadr Komitetu Centralnego KPL, zam. w Wilnie;

Szyrwincki nr 117

Antanas **Mikalajunas**, ur. 1944, pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Szyrwinckiej Rejonowej Rady Deputowanych Ludowych, zam. w Szyrwintach;

Benediktas Wilmantas **Rupeika**, ur. 1944, komentator Państwowego Komitetu Telewizji i Radia Litewskiej SRR, zam. w Wilnie;

Antanas **Urbonas**, ur. 1951, lekarz Szyrwinckiego Szpitala Centralnego, zam. w Szyrwintach;

Lentwarski nr 137

Henryk **Jankowski**, ur. 1940, przewodniczący kołchozu im. Kościuszki w rejonie trockim, zam. w Trokach;

Juozas **Janonis**, ur. 1934, elektromechanik Wiewiskiej Fabryki Drobiu w rejonie trockim, zam. w rejonie trockim;

Leonidas Kestutis **Jaskelewiczius**, ur. 1945, kierownik oddziału Litewskiego Instytutu Informacji Naukowo - Technicznej, zam. w Wilnie;

Romualdas **Rudzys**, ur. 1947, przewodniczący spółdzielczego przedsiębiorstwa produkcyjnego „Kaitra" w Landwarowie w rejonie trockim, zam. w Trokach;

Wiewiski nr 138

Kristijonas **Kameneckas**, ur. 1948, główny lekarz przychodni miasta Wiewis w rejonie trockim, zam. w rejonie trockim;

Aleksandras **Klumbys**, ur. 19..., naczelnik oddziału zautom... wanych systemów zarządz... łączności Litewskiej Pań... Elektrowni Okręgowej, zam. ... rejonie trockim;

Lionginas **Szepetys**, ur. ... doradca Rady Ministrów Li... skiej SRR, zam. w Wilnie;

Trocki nr 139

Marian Józef **Adamowicz**, ... 1929, dyrektor szkoły 9-l... Starych Trokach w rejonie ... ckim, zam. w Trokach;

Wytautas **Petkewiczius**, ... 1930, pisarz, zam. w Wiln...

Algimantas Mykolas **St...czius**, ur. 1926, redaktor ... „Musu rupesczial", zam. w W... nie;

Rimwydas Raimondas ... ur. 1939, główny zoote... Wiewiskiej Fabryki Drobiu ... w rejonie trockim;

Wareński nr 140

Juozas **Dringelis**, ur. ... sekretarz Komitetu Wyko... go Wareńskiej Rejonowej ... Deputowanych Ludowych;

Mindaugas Eligijus **Rizik...** 1931, przewodniczący ko... „Walkininkai" w rejonie w... skim, zam. w rejonie ware...

Jonas **Siudikas**, ur. 1934, ... wodniczący Komitetu W... nawczego Wareńskiej Re... wej Rady Deputowanych ... wych, zam. w Warenie;

Zigmas Jonas **Walczailis**, ... 1936, pierwszy zastępca ... wodniczącego Komitetu Wy... wczego Wareńskiej Rej... Rady Deputowanych Lu... — naczelnik zarządu ... zam. w Warenie.

Od redakcji: zamieściliśmy ... stę zarejestrowanych ka... tów na deputowanych do ... Najwyższej Litewskiej S... okręgach wyborczych, w ... nasz dziennik posiada wię... Czytelników.

(Dokończenie. Początek w numerze poprzednim).

O romantykach z Torunia i o dwóch Litwach Konwickiego

Trafił w moje ręce egz. cenionego, lubianego przez tzw. drugą płeć (i nie tylko) tygodnika **„Kobieta i Życie"** z unikalnym raczej jak na polską prasę tekstem Mariusza Załuskiego o Polakach, którzy w 1945 r. opuścili Wilno i ziemię wileńską, o których później przestało się pisać, a którzy — w tym wielu naukowców z prastarego Uniwersytetu Wileńskiego — znaleźli się w różnych miastach Polski, stale nosząc w sercu tęsknotę za krajem młodości i nie mogąc praktycznie nigdzie na stałe osiedlić się. Jest to tekst o tych „zagubionych", romantycznie zakochanych w mieście nad Wilią i Wilejką, którzy z siedzibą w Toruniu założyli przed rokiem Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Ojciec dr Michała Wazgirda, zastępcy przewodniczącego Towarzystwa 18 razy zmieniał miejsce zamieszkania i miasta i nigdzie nie czuł się u siebie. „Korzeni — pisze autor — nie da się wyrwać". Prof. Wilhelmina Iwanowska, prezes honorowy Towarzystwa przez 44 lata bała się odwiedzić swoje rodzinne Wilno, „chociaż myślała o nim stale". Przed wojną w 200-tysięcznym Wilnie otwartych było 40 kościołów, później zostało ich siedem — resztę przeznaczono na muzea, magazyny, do niektórych ciężarówkami wwożono towary..., a bazylikę św. Kazimierza zamieniono na Muzeum Ateizmu. Czy można się dziwić — pisze autor — niechęci prof. Iwanowskiej do wycieczek? Jej wspomnienia z czasów repatriacji naukowców z Uniwersytetu Batorego są istotną częścią wydrukowanego tekstu. Była to — wspomina — dramatyczna decyzja. Przyspieszyły ją jednak masowe, przypadkowe aresztowania, a jednocześnie zaczęto podstawiać eszelony dla chętnych do wyjazdu. W ten sposób niespodziewanie Toruń stał się siedzibą najlepiej obsadzonego z nowopowstających wówczas uniwersytetów. Dotarło tu około stu samodzielnych pracowników nauki, a Toruń stał się jedynym w swoim rodzaju „pomorsko-wileńskim miastem".

Jeszcze tylko jedno z tego artykułu o tych już nielicznych ze starej gwardii wileńskiej, bo większość odwiedzić już można, niestety, tylko na cmentarzach.

Członkowie Towarzystwa — pisze autor — bardzo boją się podejrzenia o rewizjonizm, o to, że są czymś w rodzaju ziomkostwa, ludźmi, którzy chcą z tasakami odbijać Wilno czy Grodno. Unikają więc deklaracji politycznych.

Informacja na zakończenie: Towarzystwo liczy już dziś 20 oddziałów i ponad 7 tysięcy miłośników Wilna, wśród których są m. in. kardynał Henryk Gulbinowicz, prof. Stanisław Stomma, w planach ma utworzenie Domu Polonii Wileńskiej i... takie działania, by „obraz Polaka nie kojarzył się w Wilnie wyłącznie z handlarzem".

* * *

Przy następnym tekście chciałoby się powiedzieć tak: jak nie było to nie było. W Moskwie powstały niedawno aż dwie organizacje polonijne: jedna to „Dom Polski", druga — „Polonia", na której czele stanął rzutki, energiczny artysta-malarz Michał Smorczewski. Wywiad z nim przyniosło **„Życie Warszawy"** z 4 stycznia br., w tym zaś

Prasa polska o Litwie, Polakach na Litwie (i nie tylko) i polonusach

wywiadzie sporo interesujących informacji. Już na wstępie Michał Smorczewski przerywa dziennikarzowi jego gratulacje z okazji powołania i mówi: „Nasze Towarzystwo nie zostało powołane teraz, lecz po latach przerwy zostaje dzięki pieriestrojce wznowione. Powstało w końcu XIX w. z inicjatywy i dzięki staraniom Świątopełka Czetwiertyńskiego i mojego dziada Aleksandra Smorczewskiego. Polskim zakątkiem Moskwy był wówczas teren fabryki jedwabiu Milutina. Dzisiejszy adres ul. Marchlewskiego 18. Tam wybudowany został kościół pod wezwaniem Piotra i Pawła, a obok wzniesiono dom polskiego towarzystwa.

Mieściła się w nim niezwykle wartościowa galeria obrazów m. in. dzieła Matejki oraz biblioteka. Były tam też pomieszczenia znakomicie nadające się na organizowanie zebrań czy też wieczornic. Również po rewolucji towarzystwo działało, a jego majątek nie został zajęty. O tym, że moskiewska Polonia była liczna i jakoś zorganizowana świadczyć może fakt, że w Moskwie czynnych było 6 polskich szkół".

Na pytanie natomiast, kiedy i w jakich okolicznościach polska działalność została przerwana, Michał Smorczewski odpowiada:

„W 1937 r. po zakończeniu VII Kongresu Międzynarodówki aresztowano i rozstrzelano polską delegację. I wtedy zaczęły się także represje wobec członków towarzystwa Polonia. Cały jego zarząd został aresztowany, skonfiskowano galerię obrazów i bibliotekę, zajęto pomieszczenia. Próbowano też wysadzić w powietrze kościół, ale grube mury się oparły. Runęła jedynie kopuła. Przebudowano go więc i mieściły się tam różne instytucje, a obecnie biura Ministerstwa Przemysłu Węglowego".

I jeszcze jedna wypowiedź Smorczewskiego: „Liczbę Polaków, którzy żyją w Moskwie i przyznają się do tego szacuje się na ok. 10 tys. Być może, ta statystyka zmieni się na korzyść, gdyż są jeszcze tacy, co do końca nie wyzbyli się strachu. Myślę jednak, że gdy zobaczą naszą oficjalną działalność uwierzą w trwałość przeobrażeń i też przyjdą do naszego towarzystwa.

Jaki zaś cel sobie stawiamy? Po prostu chcemy sprzyjać nauczaniu języka polskiego, naszej historii, popularyzować polską kulturę, polskie tradycje. Jest to niejako odpowiedź na tendencje, które stają się powszechne nie tylko wśród Polaków, ale wśród innych narodowości w Moskwie i w całym Związku Radzieckim. Wielu ludzi zaczyna interesować się przeszłością. Wraca też do korzeni. Chcemy to ułatwić i naszą ambicją jest stworzenie muzeum kultury polskiej".

* * *

Dwa artykuły o Litwie, Polakach na Litwie w tygodniku prawników polskich **„Prawo i Życie"** w jego ostatnim grudniowym wydaniu. W pierwszym autorstwa Wiesława Łuki — „Na Litwie nie będzie Karabachii" — cały splot spraw polsko-litewskich, skomplikowanych stosunków na tej linii wraz z wieloma gorącymi, jak na czas aktualny przystało, pytaniami: dlaczego autonomizacja, komu i czemu ona służy, dlaczego na Litwie wybuch polskości?

Na te oraz inne pytania próbuje znaleźć odpowiedź autor, prowadząc rozmowy z Polakami na Litwie.

A drugi artykuł w tymże „Prawie i Życiu" jest autorstwa Przemysława Kacaka, zatytułowany jest „Diaspora zza Buga" i dotyczy w szerokim znaczeniu Polonii w całym ZSRR. Sądzę jednak, że artykuł więcej obiecuje poprzez swój tytuł niż w rzeczywistości przynosi. Składa się on w większości z rozmów z przedstawicielami Polonii radzieckiej przebywającymi w ub. roku w Polsce i z zapisów znanych ich raczej wypowiedzi o koszmarnym losie tej Polonii w przeszłości, o warunkach jej życia niesprzyjających zachowaniu tożsamości narodowej, „nieraz wręcz uwłaczających godności człowieka". Ita Kozakiewicz z Łotwy spiera się z Janem Podrygajewskim z Kazachstanu, iż nie należy negować prawa do repatriacji, ponieważ skreślamy tym samym możliwość powrotu do ojczyzny. Józef Klasa, sekretarz generalny Towarzystwa „Polonia" dodaje zaś od siebie, iż mamy obowiązek dopomóc każdemu Polakowi w powrocie do Polski, o ile zamieszkuje na terenie Związku Radzieckiego wbrew własnej woli. Spór w sprawie repatriacji wynikł natomiast m. in. z pogłoski jakoby rząd polski miał zamiar przesiedlić Polaków z Kazachstanu do opuszczonych wsi na wschodzie Polski. W artykule znajduje się w tej sprawie jasne wyjaśnienie Ministra Spraw Zagranicznych Skubiszewskiego, iż rząd polski takiego projektu nie ma, a sprawę ewentualnego powrotu traktuje jako indywidualną decyzję każdego chętnego. Dobrze, że takie wyjaśnienie w tym artykule znalazłem.

* * *

Zakończmy czymś rzewnym, poetyckim. W dodatku kulturalnym **„Życia Warszawy"** z 5 stycznia br. piękny tekst profesor Marii Janion o dwóch Litwach w duszy Tadeusza Konwickiego: Litwie — Arkadii, dolinie najpiękniejszej dla niego w świecie, „kraju świętym i czystym jak pierwsze kochanie" oraz Litwie — strasznych umarłych, więzionych i deportowanych, filomatów i powstańców, męczenników i zesłańców, o której pisał... I tu jest to rzewne, poetyckie zakończenie... Zacytujmy za Marią Janion wiersz Jarosława Marka Rymkiewicza.

Pojedź a pojedź daleko
Tam za litewską rzeką

Za Wilią i za Niemnem
Twoje księstwo podziemne

Twoja stolica cieni
A wszyscy powieszeni

Tam za Mendoga gajem
O świcie upiór wstaje

Na szyi ma sznur zgniły
— Prowadź na mogiły

Za Lidą i za Oszmianą
Gdzie braci pogrzebano

Gdzie z szubienic odcięci
Leżą przodkowie święci...

Jeremi CZULIŃSKI

„Polonia" w Moskwie

Rada Moskiewska zarejestrowała dobrowolne polskie towarzystwo kulturalno - oświatowe „Polonia". Jego przewodniczącym został znany plastyk M. Smorczewski. W planach towarzystwa jest utworzenie szkoły, organizacja kursów języka polskiego, odbudowa biblioteki polskiej, galerii obrazów. Już w XIX wieku w lokalu byłej fabryki Milutina (obecnie przy ul. Marchlewskiego 18) był Dom Towarzystwa Polskiego. Towarzystwo utrzymywało galerię obrazów, gdzie zgromadzono unikalne dzieła sztuki, cenne książki w języku polskim. W latach represji stalinowskich dom został zamknięty, a książki i obrazy zniknęły.

Kółko historyczne stopniowo będzie odtwarzać losy członków polskiej delegacji na VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, którzy według wskazówki Stalina zostali rozstrzelani, losy deportowanych, plastyków, pisarzy, działaczy kultury ZSRR. „Polonia" zamierza obecnie wskrzesić galerię obrazów. Jeśli ktoś zna losy deportowanych, prześladowanych Polaków, członków byłego Domu Towarzystwa Polskiego, prosimy zakomunikować pod adresem: **109444 Moskwa, ul. Fergańska 15/2-99. Bernard Duchniewicz.** Za informacje będziemy wdzięczni.

Bernard DUCHNIEWICZ,
członek towarzystwa „Polonia",
kierownik koła historycznego

Deficyt troski

Na posiedzeniu kolegium Prokuratury Litewskiej SRR omówiono kwestię wykonania ustawy Litewskiej SRR „O ochronie i wykorzystaniu zabytków historii i kultury".

Ustalono, że wiele zabytków historii i kultury republiki jest w stanie zaniedbanym. Są to cenne zespoły architektoniczne, szereg domów pisarzy i działaczy społecznych oraz innych zabytków architektury i archeologii. Na przykład, w stanie zagrożonym są cenne zespoły architektoniczne wsi Zypliai w rejonie szakiajskim, były zamek w rejonie ukmerskim.

Bardzo zaniedbane są liczne zabytki historii i kultury, będące na terenie gospodarstw i organizacji Ministerstwa Rolnictwa. Z 3.000 byłych majątków jedna trzecia znikła i tyle samo jest w stadium zanikania. Obecnie zaledwie tysiąc posesji można jeszcze uratować.

Taka sytuacja tłumaczy ... brakiem należytej troski o ... rządkowanie zabytków his... kultury ze strony tere... Rad Deputowanych Ludow... użytkowników.

Na kolegium wysłucha... jaśnień zastępcy ministra ... Litewskiej SRR Z. Grigo... naczelnika zarządu muze... ochrony zabytków kultury ... go ministerstwa E. M... przewodniczącego Central... dy Towarzystwa Ochrony ... tków i Krajoznawstwa re... K. Raczkauskasa oraz nacz... zarządu inwestycji Minis... Rolnictwa Litewskiej SRR Petrasziunasa.

Przygotowano proj... zmierzające do lepszego ... strzegania wymienionej us... republice.

Jonas SMALIU...
starszy pomoc...
prokuratora Lit. S...
starszy radca pr...

SPORT

O PUCHARY EUROPY

Koszykarki moskiewskiego CSKA, reprezentujące Związek Radziecki w rozgrywkach o Puchar Europy, doznały pierwszej porażki w turnieju ulegając we włoskim mieście Priolo miejscowej drużynie „Enimont" — 68:70.

W innych spotkaniach piątej kolejki padły następujące wyniki: „Banco Exterior" (Hiszpania) — „Astarac" (Francja) — 77:83, „Vysoke Skoly" (Czechosłowacja) — „Crvena Zvezda" (Jugosławia) — 59:80.

Po zwycięstwie nad CSKA Włoszki objęły samotne prowadzenie w tabeli. Notują one 5 zwycięstw po tyluż meczach. Na koncie CSKA 4 zwycięstwa, „Crvenej Zvezdy", „Banco Exterior" i „Astaraca" — po 2, a koszykarki „Vysoke Skoly" jak dotąd nie zaznały smaku triumfu.

W rozgrywkach mężczyzn o Puchar Europy pierwszej porażki doznał też aktualny lider rozgrywek „Jugoplastika". Na własnym boisku uległ on „Arisowi" Saloniki — 85:89.

Reszta spotkań szóstej kolejki zakończyła się następująco: FC Barcelona (Hiszpania) — CSP Limoges (Francja) — 72:63, „Maccabi" (Izrael) — „Phillips" (Włochy) — 88:76, „Commodore Den Helder" (Holandia) — „Lech" (Polska) — 83:71.

Po 6 kolejkach tabela wygląda w następujący sposób: „Jugoplastika" — 5 zwycięstw, „Barcelona", CSP Limoges i „Aris" — po 4, „Maccabi" i „Phillips" — po 3, „Commodore Den Helder" — 1. Zawodnicy poznańskiego „Lecha" mimo ambitnej postawy jak na razie nie zdołali odnieść ani jednego sukcesu w rywalizacji z najlepszymi klubowymi koszykarskimi drużynami Starego Kontynentu.

NA ŚNIEGU I LODZIE

● Niespełna miesiąc pozostaje do mistrzostw świata „strzelających narciarzy", jakie tym razem odbędą się w Raubiczach pod Mińskiem. Nic więc dziwnego, że zarówno biathloniści jak też biathlonistki naprawdę nie próżnują.

Zawody z serii Pucharu Świata odbyły się ostatnio w Ruhpolding. Sukces towarzyszył w... 25-letniemu J. Kaszkaro... Dystans 10 km pokonał ... czasie — 27.28,3 i wyp... B. Andersa NRD oraz ... z reprezentacji W. Miedw... wa.

W rywalizacji kobiet n... stansie 7,5 km najlepiej w... I. Adamikova z Czechos... — 22.32,6. Z zawodnicz... dzieckich najwyżej (na 5 ... scu) została sklasyfikowa... Bacewicz.

W rywalizacji sztafet ... km radziecki kwartet ... w składzie W. Noskow, J... karow, W. Miedwiedcew ... Czepikow nie dał rywalo... mniejszych szans zwycię... czasie — 1:45.41. Dwie dal... katy zajęły Norwegia — ... oraz NRD — 1:48,30.

W ślady kolegów po... S. Paniutina, J. Gołowin... S. Paramigina. Zwycięży... w sztafecie 3 x 7,5 km w ... — 1:41.19,3. Dwie dalsze ... zajęły Bułgarki i Finki.

● W austriackim mie... dobiegły końca mistrzost... ropy czwórek bobslejowy... kces towarzyszył gospo... Ich pierwszy zespół wy... „złoto", a drugi — ... Brązowe medale wręczono ... carom.

Radzieckie ekipy wyw... odpowiednio 7, 9 i 11 lok...

Zawody w Igls są wlicz... Pucharu Świata. Aktualnie ... wadzi w nich załoga NR... tująca 105 pkt. Radziecki ... tet, któremu pilotuje M. ... z Rygi, znajduje się na ... miejscu.

BOKSERZY PODZIELILI TYTUŁ...

W Łucku dobiegły koń... strzostwa ZSRR w boksie ... nej niedzieli rozegrano ... W poszczególnych kat... wagowych (zgodnie z ich ... nością) tytuły mistrzowski... byli: K. Abrachmanow ... Aty, D. Mutajew z Len... T. Skriabin z Kiszyn... Gatin z Kazania, M. K... Leninakanu, K. Cziu z S... W. Jereszczenko z Wor... Lebziak z Magadanu, R. ... ny ze Lwowa, S. Bra... Biełgorodu, W. Aksionow ... niecka i J. Biełousow ... bińska.

Szermierze na pięści ... znów pozostali w roli ...

Inf. wł. ...

Problemy samodzielności

PALIWO I EKONOMIKA

Litwa nie ma zasobów najważniejszych rodzajów paliwa. Ropa naftowa, węgiel, gaz sprowadzane są z innych republik. Jak będzie wyglądała zaopatrzenie w te rodzaje energii obecnie, gdy republika przechodzi na samodzielność gospodarczą? O to właśnie zapytałem przewodniczącego Państwowego Komitetu ds. Paliw Litewskiej SRR Jonasa LANIAUSKASA.

Biorąc za podstawę poziom życia energii i jej efektywność z 1985 r., w 2005 roku wielkość zużytków podstawowych rodzajów paliwa i innych rodzajów energii należałoby zwiększyć 2,4 razy. Znaczne wzrosną wydatki na te cele, jak również nie zwiększone z nimi. Po prostu ze wzrostem wykorzystania paliw na Litwie powstaną dodatkowe problemy ekologiczne, które trzeba będzie rozwiązywać nie zwlekając. Teraz przedsiębiorstwa paliwowo-energetyczne emitują do atmosfery ponad 164 tys. ton okodliwych substancji. Jeszcze blisko 550 tys. ton zanieczyszczeń dają środki transportowe, używając paliwa organicznie. Gdybyśmy nawet nie zwiększali zużycia paliw, to już dziś trzeba pilnie podejmować kroki, aby zmniejszyć ilość substancji zanieczyszczających.

W ciągu 12 lat zużycie paliw na Litwie wzrosło prawie półtorakrotnie. Chociaż na jedną jednostkę produkcji i transportu ciągle się obniża normy tego zużycia, to mimo tego nie mogą zahamować nawet wciąż wzrastające koszty własne wydobycia energii (w naszym kraju w ciągu minionych 20 lat wzrosły one prawie 10 razy). Wnosi to — i im dalej, tym więcej — wkłkie poprawki do cen paliw. W warunkach samodzielności gospodarczej Litwy, jak nigdy przedtem ważne jest, aby właściwie uwzględnić zmieniające się sytuację pod względem zasobów energii w tej czy i regionie. Należy przewidzieć najbardziej optymalne rozwiązanie, uwzględniając zaopatrzenie surowcami paliwowymi, racjonalnie i oszczędnie je wykorzystać, obniżać wydatki na ich dowóz.

Naszym niekwestionowanym jest to, że z wyjątkiem energii wodnej nie posiadamy własnych zasobów paliw stałych i płynnych. Ropę naftową i jej wyroby, węgiel i gaz ziemny do potrzeb produkcji energii elektrycznej, transportu i in. sprowadza się z Federacji Rosyjskiej i innych republik z Białorusi 15 proc. Nie sądzę, abyśmy mogli otrzymywać paliwa z innych miejsc. Na podstawie ubiegłego roku po pewnemu zaliczaniu stanu zasobów paliwowo-energetycznych, ocenieniu warunków naturalnych i urządzeń technicznych wiejskich miejscowych, część mazutu zastąpiono gazem. Specjaliści wiedzą, że to był pewien rezerwa paliwa i krizys. Teraz udało się ten problem rozwiązać ekologicznie i ekonomicznie, o dziesiątki tysięcy ton zmniejszyło się też zanieczyszczenie naszego środowiska.

— Jak ustala się zapotrzebowanie? Jakie są optymalne sposoby rozwiązania problemów paliwowo-energetycznych?

— Przede wszystkim powinniśmy prawidłowo przewidzieć zapotrzebowanie poszczególnych rodzajów paliwa do celów produkcyjnych i bytowych w każdej rejonowej sieci ich dostarczania i zaplecze materiałowe w razie kłopotów. Jednocześnie należy ustalić nakłady inwestycyjne i eksploatacyjne na te cele. Potrzebne jest tu zapoznawanie i opinia specjalistów wszystkich mieszkańców Litwy, wykorzystując przy tym środki masowego świetowe. Zafascynowani „wielką energią" do produkcji ciepła, mamy wiele niedogodności i strat w jej eksploatacji. Częstokroć z głębi kraju sprowadzaliśmy i nieracjonalnie wykorzystywaliśmy węgiel, paliwo płynne, zapominając o drzewie gromadzącym się w naszych lasach, a chorych drzew mamy przecież sporo. Zapomnieliśmy, że gdzieniegdzie można było opomyśleć również o produkcji i zastosowaniu gazu biologicznego, chociaż mamy go ograniczone możliwości. Zacząliśmy w szybkim tempie stosować gaz do napędu transportu samochodowego, zmniejszać zużycie benzyny, jednakże wyniki te okazały się niezbyt efektywne.

Nowoczesne kotłownie elektrodowe budowaliśmy bez uwzględnienia wpływu ich na jakość produkcji paliw, tj. nie analizując kompleksowo ich istoty. Były Państwowy Komitet Zaopatrzenia w Produkty Naftowe i Przemysłowe i praktycznie realizował schemat lokalizacji stacji benzynowych. Obecnie rozwiązuje się przywiezienie, ekonomiczne i ekologiczne aspekty ich zrealizowania. Nowo utworzony Państwowy Komitet ds. Paliw zabrał się do tej roboty, ale tempo jest żółwie, brak głębszej analizy. Potrzebna jest tu pomoc Akademii Nauk, innych resortów.

— **Przykre, ale na wytworzenie jednej jednostki dochodu narodowego zużywamy prawie dwukrotnie więcej paliwa i innej energii, niż w krajach rozwiniętych. Co się robi dla oszczędności paliw, zwiększenia efektywności ich wykorzystania?**

— Chcę powiedzieć, że w gospodarce narodowej Litwy jest, nieje już pewne doświadczenie w zakresie oszczędzania paliw. W roku ubiegłym zaoszczędzono 162 tys. warunkowych ton paliwa pieczowego i 40 tys. ton paliwa silnikowego. Przez zaoszczędzonych środków daje to również wielki efekt ekologiczny — o 105 tys. ton zmniejszyła się emisja substancji zanieczyszczających. Jednakże jest jeszcze sporo nie wykorzystanych rezerw.

Wiele trudności nastręcza zła ewidencja paliwa. Dotychczas w kraju nie wytwarza się dostatecznych ilości dokonałych urządzeń do ustalania jakości. Trzeba popierać oszczędności, ale też bić po kieszeni rozrzutnych. Należy za to zbadać możliwość wprowadzenia specjalnych podatków, w przyszłości — ekologicznych. Na przykład, do środków komunikacji można stosować benzynę, olej napędowy i gaz. Najczystszym pod względem ekologicznym jest olej napędowy. Ilość emitowanych substancji zanieczyszczających jest 10-krotnie mniejsza niż przy spalaniu benzyny i 5-krotnie mniejsza przy użyciu gazu. Do produkcji ciepła najczystszym pod względem ekologicznym jest węgiel kamienny, a najgorszym — mazut. Mazut zastąpiono gazem. Specjaliści wiedzą, że to był pewien rezerwa paliwa i kryzys. Teraz udało się ten problem rozwiązać ekologicznie i ekonomicznie, o dziesiątki tysięcy ton zmniejszyło się też zanieczyszczenie naszego środowiska.

— Jak ustala się zapotrzebowanie? Jakie są optymalne sposoby rozwiązania problemów paliwowo-energetycznych?

— Przede wszystkim powinniśmy prawidłowo przewidzieć zapotrzebowanie poszczególnych rodzajów paliwa do celów produkcyjnych i bytowych w każdej rejonowej sieci ich dostarczania i zaplecze materiałowe w razie kłopotów. Jednocześnie należy ustalić nakłady inwestycyjne i eksploatacyjne na te cele. Potrzebne jest tu zapoznawanie i opinia specjalistów wszystkich mieszkańców Litwy, wykorzystując przy tym środki masowego świetowe. Zafascy-

Wyraziste słowo pedagoga

Taką nazwę nosi konkurs, który już od trzech lat przeprowadza się w rejonie wileńskim. Biorą w nim udział pedagodzy rejonu — ci, którzy nie tylko są miłośnikami poezji, literatury, lecz rozumieją znaczenie dokonałego władania tym pięknym i potężnym jednocześnie orężem — słowem.

Konkurs odbył się w Czarnobolskiej Szkole Średniej. Niewątpliwie na jego przebieg dodatnio wpłynęła życzliwość i ciepło, z jakim gospodarze przyjęli gości.

Rozbrzmiewały wiersze, proza w językach litewskim, polskim, rosyjskim, ukraińskim — sławiące piękno każdego języka.

Laureatami konkursu zostali:

G. Kulbauskas (Niemenczyńska Szk. Śr.),

R. Szablauskaite, J. Szlachtowicz (Pagiriajska Szk. Śr.),

R. Pszczołowska (Suźońska Szk. Śr.),

A. Ciechanowicz (Niemieżańska Szk. Śr.),

O. Paliuliene (Szumska Dziewięciołetnia),

B. Dauneriene (Traku-Wokeska Dziewięciołetnia).

Laureatom serdecznie gratulowała przewodnicząca rejonowego związku zawodowego pracowników szkolnictwa B. Dauneriene.

D. WOJCIECHOWSKA

NA ZDJĘCIACH: uczestnicy konkursu: Aleksander Awramienko, Alfreda Ciechanowicz i Jadwiga Szlachtowicz (u góry).

Fot. W. Charia

DO KUPIENIA... PUSTE LADY

— HANDEL NA WSI —

— Zorganizujemy pikietę przed sklepem...

A dlaczego lady stale są puste?..

— Miesiąc już zbliża się ku końcowi, a talonów na mydło i cukier wciąż nie mamy...

Powyższe repliki można dzisiaj usłyszeć nie tylko w Gałgach, podmiejskim osiedlu kołchozu im. Dzierżyńskiego w rejonie wileńskim — kryzys w handlu nikogo już nie dziwi. Sklep w Gałgach znajduje się przy ruchliwej drodze. Jadą po niej ludzie do Dwarczionysu, Nowej Wilejki, na ogrody zespołowe. Wielu z nich zatrzymuje się w Gałgach, by po drodze coś kupić. A tu — pustki...

Pikiety zdecydowano zaniechać. Zebrali się miejscowi mieszkańcy w budynku kołchozowego oddziału produkcyjnego. Oprócz Nadieżdy Woronowicz, kierowniczki sklepu zaproszili Jonasa Baupysa, przewodniczącego Wileńskiego Rejonowego Związku Spożywców i Jurija Zajarnoja, przewodniczącego Niemenczyńskiego Związku Spożywców.

Nie trzeba było prosić ludzi, by się wypowiedzieli. Emocje rozpaliły się — prętensje sypały się jak z rogu obfitości: nie ma w sklepie mydła gospodarczego, taniej kiełbasy, a często po prostu cztek zmuszony jest pocałować w klamkę...

Zwykle w takich wypadkach kozłem ofiarnym staje się sprzedawca. Jednakże Nadzieżda Woronowicz nie usiłyszała pod swoim adresem żadnego zarzutu. Wręcz przeciwnie, klienci nie żałowali jej słów uznania i... wyrażali współczucie. Ostatecznie jej dzień pracy praktycznie trwa 15 godzin na dobę. Codziennie dojeżdża z Landwarowa.

— Nieraz wydaje mi się, że dłużej nie pociągnę — wyznała N. Woronowicz. — Po prostu mieszkanie obiecane przez przewodniczącego kołchozu trzyma mnie tu...

Przygnębiają i męczą N. Woronowicz nie tylko te codzienne wymuszone podróże. Męczy przede wszystkim bezład panujący w handlu. Sprzedawca musiałby dbać przede wszystkim o obsługę klienta, a zmuszony jest jeździć do hurtowni po towary, troszczyć się o paliwo, zamiast ładowacza przenosić ciężkie wory i skrzynie, sprzątać. Dlatego też w tej placówce handlowej tylu się zmieniło pracowników. Nadieżda tu pracuje dopiero czwarty miesiąc. Jak długo wytrzyma?..

— Należy znaleźć drugiego sprzedawcę wśród miejscowych — taki był wniosek zebranych i zwierzchników organizacji handlowych. Tych ostatnich stale przypierano do muru. Bronili się tłumacząc brakiem środków transportu do przewozu towarów, tym, że zarząd kołchozu nie troszczy się o drugą ekspedientkę, że wydawnictwo zawiodło z talonami... Niestety, nie wszystkie argumenty z ich ust brzmiały przekonywająco, dlatego zebrani odpowiednio reagowali. Najtrafniej ogólne zdanie wiejskich nabywców wyraził ekspedytor pomocniczego oddziału kołchozu Jan Kondratowicz:

— Nie trzeba z nas robić bałonów. Doskonale rozumiemy, że państwo jest w kryzysie. Nieich jednak w naszym sklepie będzie tyle towarów, ile ich mieliśmy w ciągu dwóch ostatnich dni. Jestem pewien, że wszyscy będą zadowoleni.

Oklaski na sali świadczyły, że inni też tak uważają. Znaczy to, że nawet w obiektywnych wieców można przekować lepiej. Tylko trzeba chcieć.

Nikołaj NIEZAMOW,
kor. „Czerwonego Sztandaru"

Rejon wileński

„Było to najsmutniejszy rok"

Zamiast tradycyjnej konferencji prasowej naczelnik Państwowej Inspekcji Samochodowej Lit. SRR pułkownik Zamutis Oleka po raz pierwszy w komunikacie rocznym zjawiła się liczba — 942 ofiary śmiertelne w wypadkach drogowych, podczas gdy w 1988 r. było ich 676, według najskromniejszych obliczeń trzeba byłoby około pół tysiąca ludzi. Innej są to jeszcze rezerwy. Obliczenia dowodzą, że można byłoby zebrać zużytych produktów naftowych w ilości 3 milionów, potrzebna jest koordynacja w skali republiki.

Mówiąc inaczej, od racjonalnego zużycia paliwa i energii w dużej mierze zależy stan naszej gospodarki, a więc dobrobyt społeczeństwa.

Rozmawiał
Sigitas KRIWICKAS

powiedział, zagającając tradycyjną

Szczególnie niepokoi to, podkreślił R. Oleka, że wśród 21355 zatrzymanych nietrzeźwych kierowców prawie połowę — 46,2 proc. stanowią kierowcy zawodowi zatrzymani podczas pracy. Wśród traktorzystów jest ich jeszcze więcej — 68,3 proc. Na poinformowano dziennikarzy przygotowywany jest projekt Ustawy o walce z pijaństwem i alkoholizmem w Lit. SRR, który wkrótce opublikowany zostanie w prasie w celu powszechnego omówienia.

Inf. wł.

Jeszcze jedna szansa dla samotnych

Co jedenasty mieszkaniec Litwy jest samotny. Wśród nich — przeszło 30 tys. wdowców i przeszło 20 tys. wdów. W republice powstało niemało służb matrymonialnych. Efektywnym sposobem kojarzenia w pary są również ogłoszenia w „Reklamie" — dodatku do południowiki wileńskiej oraz innych wydaniach. Jednakże wymienione formy zawierania znajomości eliminują żywe bezpośrednie obcowanie ludzi i ich starych kolegów — uczniów. Był to, uważam, doskonały pomysł urozmaicenia imprezy oraz zademonstrowania umiejętności artystycznych naszych wychowanków. Młode natomiast wychowawczynie, obecne w sali, miały doskonałą okazję, by coś podpatrzyć i zastosować później w swej pracy.

Występili z deklamacją wierszy wychowankowie przedszkola nr 115 pod kierownictwem Świetlany Popowej, nauczycielki muzyki oraz wychowawczyń Anny Sawickiej i Katarzyny Kuzborskiej. Po maluchach głos zabrali uczniowie II klasy Wileńskiej Szkoły Średniej im. W. Syrokomli pod kierownictwem nauczycielki Teresy Urbanowicz. Nieduża, ale wypełniona sala przedszkola oklaskiwała Artura Ciechanowicza za pięknie wyśpiewaną piosenkę, natomiast z deklamacji najładniej się spisał jego kolega Ernest Matarewicz.

Po tak przyjemnym wstępie dorośli uczestnicy seminarium z zaciekawieniem wysłuchali odczytu Haliny Golmont pt. „Literatura piękna dla dzieci". Znalazło się w nim sporo cennych wskazówek metodycznych, jak w sposób nie nużący przybliżyć do dzieci treść przeczytanych utworów — bajek, opowiadań, wierszy. H. Golmont jeszcze raz przypomniała zebranym, jaki wspaniały materiał do pogłębienia wiedzy o poszczególnych utworach, który pisali lub piszą po polsku dla naszych milusińskich.

Swoim przeszło 23-letnim doświadczeniem pracy pedagogicznej podzieliła się Halina Milewska, wychowawczyni przedszkola nr 163. Nauczanie i wychowanie w toku zabawy — tak krótko można streścić jej wystąpienie. Na szczególną uwagę zasługują zalecenia H. Milewskiej dotyczące nauczania podstaw języka i matematyki.

O pracy centrum metodycznego polskiego wychowania przedszkolnego, znajdującego się w wileńskim żłobku-przedszkolu nr 148, mówiła jego kierowniczka, a niżej podpisana. Aktualnie na porządku dziennym zespołu centrum metodycznego jest przygotowanie wypisów z literatury polskiej dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Następnie Zofia Matarewicz, kierowniczka gościnnego przedszkola pokazała swoje gospodarstwo. Placówka wyróżnia się atrakcyjnym wyposażeniem materiałów metodycznych, w polskich grupach wszystkie napisy zostały wykonane w języku polskim, nie brak pomocy poglądowych.

Uczestnicy seminarium zgodzili się jednomyślnie, że takie tematyczne spotkania mają się odbywać regularnie — raz na miesiąc. Są one potrzebne do upowszechniania pozytywnych doświadczeń pracy, wzajemnej pomocy w wychowaniu młodego pokolenia.

Łucja WOJSNIEWICZ,
kierowniczka wileńskiego żłobka-przedszkola nr 148

Łącznikiem — fotografia

Ostatnio w charakterze członka jury międzynarodowej wystawy fotograficznej — konkursu w naszym mieście bawił redaktor naczelny polskiego czasopisma „Fotografia" Wiesław Prałuch. Poniżej publikujemy z nim rozmowę.

— **Kontakty fotografików Litwy i Polski są bardzo ścisłe. Zarówno w latach ubiegłych, tak też dnia, kiedy odbywa się wystawy, autorzy odwiedzają się nawzajem. Jeżyk fotografii jest zrozumiały dla wszystkich narodów. Jednakże istnieją pewne różnice. Panie Wiesławie, jak długo trwa pańska przyjaźń z Litwinami?**

— Przede wszystkim całkowicie zgadzam się z powyższym. Co się tyczy przyjaźni — to moją znajomość z Aleksandrem Majewskim i Antanasem Sutkusem zapoczątkowana została kilkadziesiąt lat temu w Berlinie.

— **Spotkaliście się po raz pierwszy z fotografikami Litwy jako prezes Polskiego Związku Artystów Fotografików, który ma ich w swoim organizacyjną nit nasz związek.**

— Rzeczywiście. Mamy dwie organizacje: amatorów i zawodowców. Pierwszych jest bardzo dużo, toteż połączyli się oni w stowarzyszenie...

— **Dziś już nie kieruje Pan stowarzyszeniem?**

— Nie. Przed siedemnastu laty powstała potrzeba założenia zawodowego czasopisma. Wypadło to przeciwko mnie...

— **Wasza prasa nigdy nie zaznała większej presji cenzury. Panowała opinia, że jest najbardziej demokratyczna w krajach „demokratycznych".**

— Całkiem słusznie.

— **A dziś?**

— Tym bardziej!

— **Jaki kierunek, nurt popieracie?**

— Wszystkie: realizm, modernizm, swangardę, romantyzm...

— **A Pan osobiście?**

— Najbliższy memu sercu jest reportaż.

— **Jakich autorów litewskich publikowaliście?**

— Macijauskasa, Sutkusa, Szontę, Pożerskiisa, Butyrina...

Proszę raczej zapytać, których spośród waszych autorów w ciągu 17 lat „Fotografia" nie publikowała...

— Proszę o porównanie twórczości fotografików polskich i litewskich.

— Fotografia litewska ma wiele cech narodowych, nie odbiega od życia. Macijauskas jest przykładem tego, jak realia służą twórczości. Śmiałość pomysłów i świeżość podejścia. Ta większości waszych fotografików jest to sposób na życie i samorealizację. Natomiast fotografów polskich cechuj przewaga poszukiwania indywidualne. Dla nich niekiedy fotografia służy jedynie za podstawę pracy twórczej.

— **Czego w Pan życzył fotografii litewskiej?**

— Ponieważ byłem oficerem marynarki i pozostałem po dziś dzień zakorzeniałym miłośnikiem jachtu, a więc pozwolę się stary marynarskim zwrotem: Tak trzymać, nie zmieniając kierunku.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rimantas SZINKUNAS

PLAC KATEDRALNY — MIEJSCEM SPOKOJU

ODEZWA ARCHIKATEDRY WILEŃSKIEJ I LITEWSKIEGO TOWARZYSTWA TRZEŹWOŚCI DO WSZYSTKICH WILNIAN I GOŚCI WILNA

Wszystkich, którzym i najwięszym sercem dla nas, ludzi Litwy, Katedralny i Zamek Gedymina. Tu bije serce Litwy, tu przeszłość nas wszystkich się wywodzi i trwa nasze pragnienie i niepodległości.

Archikatedra Wileńska i Litewskie Towarzystwo Trzeźwości, które do wszystkich wilnian i gości naszego miasta proponuje swym postępowaniem ten duchowy strzegli świętego Serca Litwy, pamiątki, że na Placu Katedralny i Zamku Zamku Giedymina, wchodzicie do sanktuarium naszego narodu. Świętie miejsce Litwy prosi też o świętość zachowania się: tu się nie pali, nie gaje, tu panuje powaga, skupienie, przejrzystość ducha. I nasze postępowanie, i nasze myśli, i nasze uczucia niech będą godne serca narodu.

Prosimy wilnian przewodników, aby przypominali gościom naszego miasta, wchodzącym na Plac Katedralny i terytorium Zamku Giedymina, że wchodzą na święte dla Litwy miejsce, gdzie stosowane jest godne postępowanie i powaga ducha. Prosimy Wileński Miejski Komitet Wykonawczy, aby uprawomocnił tę naszą odezwę odpowiednią uchwałą.

Prosimy wszystkich ludzi i gości Litwy, aby postępowaniem i myślami poparli ten nasz apel, po to, aby rozpoczynając od miejsca skrawka ziemi Litwy, nasze litewskie Litwy, Uczciwi i w postępowaniu, i w myślach.

Instytut Muzułmański w Warszawie

Warszawie powołany został Instytut Muzułmański. Inicjatorem utworzenia są muzułmańscy skupieni w Stowarzyszeniu Muzułmańskim. Celem instytutu jest m.in. badania w zakresu islamu oraz osadnictwa muzułmańskiego w Polsce i Litwie.

Instytut ma zamiar wydawać dwumiesięcznik „Islam" (1990—1951) pt. „Islam — religia ludzkości". W tym roku planowane jest wydanie obszernego dzieła tegoż autora pt. „Religia islamu" oraz inne prace. W przygotowaniu znajdują się też publikacje dotyczące osadnictwa muzułmańskiego na Litwie. Właśnie w związku z tym instytut zwraca się do naszych czytelników o nadsyłanie wszelkich informacji o muzułmanach litewskich. Wiadomości należy kierować pod następującym adresem: Polska, 02-679 Warszawa, ul. Pieńkowskiego 4 m. 91. Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej. Instytut Muzułmański.

Inf. wł.

Mają nowych przyjaciół

Niedawno grupa nauczycieli Pierwomajskiej Szkoły Średniej w rejonie lidzkim ze swym dyrektorem Jerzym Zajączkowskim odwiedziła Podlaskie, gdzie nawiązano kontakt z zespołami dwóch szkół.

Obecnie siedmiu Pierwomajskiej przygotowuje się do powitania gości z Polski. W określonych dniach w szeregu lidzkiego przybędą uczniowie-sportowcy z Bielska. Program obejmie zawody sportowe, wycieczki. Nauczyciele podzielą się doświadczeniem pracy, a na lato przewidziana jest kolejna wizyta w Polsce.

Zgodnie z programem kontaktów przygranicznych planuje się wymianę grup młodzieży, zespołów produkcyjnych.

A. ZAŁKOWSKI

„NIOSĘ CI SŁOWO OJCZYSTE"

Seminarium dla przedszkolanek

Sprawa wychowania przedszkolnego w języku polskim należy do bardzo nowych — upłynęło niewiele ponad rok od powstania pierwszych placówek i grup polskich w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Nic więc dziwnego, że sporo kwestii nauczania i wychowania w języku ojczystym stanowią dla nas, pracowników przedszkoli ugory. Powinniśmy się w szybkim tempie przestawić do pracy w nowych warunkach językowych. Skąd mamy czerpać wiadomości, przede wszystkim metodyczne? Postanowiliśmy sami sobie pomagać, uczyć się nawzajem. Jako formę tego samokształcenia obraliśmy seminaria, które planujemy okresowo przeprowadzać kolejno w któreś wileńskiej placówce przedszkolnej, gdzie są polskie grupy.

Oto jedno z takich seminariów pt. „Niosę ci słowo ojczyste" odbyło się 18 stycznia br. w przedszkolu nr 115. Wzięli w nim udział wychowawczynie i nauczycielki Wilnie i na Wileńszczyźnie. Nic więc dziwnego, że sporo kwestii nauczania i wychowania w języku ojczystym stanowią dla nas, pracowników przedszkolnych ugory. Powinniśmy się w szybkim tempie przestawić do pracy w nowych warunkach językowych. Skąd mamy czerpać wiadomości, przede wszystkim metodyczne? Postanowiliśmy sami sobie pomagać, uczyć się nawzajem. Jako formę tego samokształcenia obraliśmy seminaria, które planujemy okresowo przeprowadzać kolejno w któreś wileńskiej placówce przedszkolnej, gdzie są polskie grupy.

Oto jedno z takich seminariów pt. „Niosę ci słowo ojczyste" odbyło się 18 stycznia br. w przedszkolu nr 115. Wzięli w nim udział wychowawczynie i nauczycielki Wilnie i na Wileńszczyźnie. Nic więc dziwnego, że sporo kwestii nauczania i wychowania w języku ojczystym stanowią dla nas, pracowników przedszkolnych ugory. Powinniśmy się w szybkim tempie przestawić do pracy w nowych warunkach językowych. Skąd mamy czerpać wiadomości, przede wszystkim metodyczne? Postanowiliśmy sami sobie pomagać, uczyć się nawzajem. Jako formę tego samokształcenia obraliśmy seminaria, które planujemy okresowo przeprowadzać kolejno w któreś wileńskiej placówce przedszkolnej, gdzie są polskie grupy.

Oto jedno z takich seminariów pt. „Niosę ci słowo ojczyste" odbyło się 18 stycznia br. w przedszkolu nr 115. Wzięli w nim udział wychowawczynie i nauczycielki Wilnie i na Wileńszczyźnie. Nic więc dziwnego, że sporo kwestii nauczania i wychowania w języku ojczystym stanowią dla nas, pracowników przedszkolnych ugory. Powinniśmy się w szybkim tempie przestawić do pracy w nowych warunkach językowych. Skąd mamy czerpać wiadomości, przede wszystkim metodyczne? Postanowiliśmy sami sobie pomagać, uczyć się nawzajem. Jako formę tego samokształcenia obraliśmy seminaria, które planujemy okresowo przeprowadzać kolejno w któreś wileńskiej placówce przedszkolnej, gdzie są polskie grupy.

SPOTKANIE Z MOIMI W KATYŃSKIM LESIE

PO LATACH W KOZIELSKU

Wyjeżdżamy ze Smoleńska o godzinie 16.00. Jest piękna pogoda. Cudowny zachód słońca. Jedziemy w kierunku Moskwy. Mijamy Tałaszkino, Rosławl, Spas-Diomeńsk. Po kilku godzinach jazdy przez puste, prawie bez życia przestrzenie, lasy i pola, skręcamy na Kaługę.

W myśli odtwarzam sobie tę koszmarną drogę w bydlęcych wagonach, gdy wieziono nas w 1939 roku do niewoli rosyjskiej. Trasa wiodła z Podwołoczysk przez Smoleńsk, Moskwę, Kaługę do Kozielska. A po kilku miesiącach z powrotem do stacji Gniazdowo — już w więźniarkach. Stamtąd prawie wszyscy moi koledzy, którzy leżą dziś w Katyńskim Lesie, byli wywożeni ciężarówkami na wykończenie. Z całego obozu w Kozielsku zostało nas — po ludzku sądząc niewiadomo dlaczego — tylko 225. Zamiast na rozstrzelanie zabrano nas z tej samej „węzłowej" stacji Gniazdowo nie do Katynia, ale do kolejnego, tym razem „luksusowego" miejsca niewoli w Pawliszczew-Borze. Umieszczono nas tam w dziecięcym sanatorium. Stamtąd wkrótce powieziono nas na północ do Griazowca niedaleko Wołogdy. Było to ostatnie miejsce niewoli przed utworzeniem armii Andersa. W jakże odmiennych warunkach jadę teraz do Kozielska, a jednak w strasznym ucisku wspomnień tamtych koszmarnych dni.

Po prawie sześciogodzinnej jeździe stajemy przed hotelem w Kałudze, gdzie mamy zarezerwowany przez Intourist nocleg. Jesteśmy głodni. Po zakwaterowaniu idziemy na kolację. Kierowca i przewodnik zawsze oddzielnie. Wchodzimy do sali restauracyjnej w hotelu Kaługa. A tu dyskoteka na cały regulator. Po tylu godzinach jazdy przez puste przestrzenie, wypełnione bolesnymi wspomnieniami, ten krzyk i koszmarny hałas jest trudny do wytrzymania. Po kilku minutach słyszymy wśród szalejącej młodzieży także polski język. Czujemy straszliwe napięcie, jak w czasie burzy. I rzeczywiście, za chwilę jakby uderzył piorun. Młodzież zaczyna się bić między sobą. Obsługa, która usiłuje interweniować, ledwo wychodzi cało z tej afery. Idą w ruch krzesła. Urywa się muzyka. Za chwilę jest już policja, dochodzenie, szukanie winnych. A w sali obok, chłopak, który pierwszy dostał w twarz tańczy dalej. Szybko jemy kolację, ledwo jesteśmy w stanie przełknąć ten posiłek. Przykry to widok, zwłaszcza tu w Kałudze, miejscu zsyłek i niewoli. Czyżby ci tańczący młodzi Polacy tak szybko zapomnieli. A może nic o tym nie wiedzą? Tego nie wolno nie wiedzieć. O tym trzeba pamiętać.

2 listopada — Dzień Zaduszny rozpoczynamy Mszą świętą, którą odprawiam w hotelu Kaługa. Potem szybkie śniadanie i o 8.30 wyjazd do Kozielska, oddalonego od Kaługi 60 kilometrów. Jedziemy przez Pieremyszl. W czasie drogi modlimy się, odmawiamy różaniec. Towarzyszący nam kierowca i przewodnik zachowują pełne szacunku milczenie. Mijamy ubogie osady. Małe drewniane chałupy, rzadko kiedy kryte blachą, przylepione do ziemi wzdłuż szosy. Zupełnie inny krajobraz — bardziej urozmaicony, falisty. Tylko mniej brzóz. Od czasu do czasu jakaś cerkiewka. Wreszcie dojeżdżamy do Kozielska. Na skraju miasta duży ładny napis Kozielsk, charakterystyczny herb z krzyżami, dzwon i artystyczne płaskorzeźby. Wśród nich na pierwszym planie widok Najświętszej Rodziny. Widać, że ten obelisk jest zupełnie nowy.

W dali panorama miasta. W kilku miejscach zdobią ją z daleka widoczne wieżyce cerkwi. Kiedyś było ich w tym niewielkim mieście 40. Kozielsk jest znanym, starożytnym rosyjskim miastem, starszym od Moskwy. Pierwsze wzmianki o tym mieście pojawiają się w rosyjskich kronikach już w roku 1146. Na zawsze wszedł Kozielsk do historii w roku 1238, gdy przeciwstawił się tatarskim wojskom „niezwyciężonego" Batyja. Obrona oblężonego Kozielska trwała 7 tygodni. Wszyscy mieszkańcy miasta zginęli, ale dochowali wierności. Inne miasta poddały się Tatarom w ciągu kilku dni.

W roku 1776 Kozielsk otrzymał herb, który przypomina te bohaterskie dzieje miasta w czasie tatarskiego najazdu. Na czerwonym tle, które symbolizuje przelaną krew, znajduje się pięć tarcz z czarnymi krzyżami, które wyrażają odwagę obrońców miasta i ich śmierć i cztery złote krzyże, które są symbolem wierności.

Wjeżdżamy do starego grodu Kozielsk, który znany mi jest z nowszej historii jako miasto — obóz niewoli polskich oficerów. Pierwszy punkt naszego programu w Kozielsku, to odwiedzenie cmentarza. Wyjazd na grób rodzinny i przyjaciół był poważnym argumentem, aby uzyskać pozwolenie. Jest to jednak tylko jedno z możliwych miejsc wiecznego spoczynku naszych bliskich. Ileż polskich grobów rozsianych jest na tych rozległych terenach! Nie znaleźliśmy poszukiwanych nazwisk. Przypominam sobie, że w tamtych czasach zmarłych jeńców wojennych chowano także gdzieś za murem monastyru. Idziemy tam. Pytamy mieszkańców miasta o monastyr, gdzie byli więzieni polscy oficerowie. Oczywiście, ludzie są zorientowani i wskazują nam natychmiast to miejsce na skraju lasu, trochę poza miastem. Jest to jeden z największych zabytków Kozielska. Pochodzi z XIV wieku z czasów Iwana III. Według tradycji klasztor ten został założony przez nawróconego rozbójnika Optę, stąd pochodzi nazwa „Pustelnia Opty". Klasztor był ogniskiem wiary i oświaty. Obok klasztoru powstał skit, pustelnia, w której mnisi zamykali się do końca życia. Kiedy nas przywieziono do tego klasztoru w 1939 roku, był opuszczony i straszliwie zniszczony.

Z niepokojem i ciekawością oczekuję, jaki widok ukaże się teraz moim oczom. Już w drodze dowiedzieliśmy się od ludzi, że monastyr jest odnawiany, że już odprawiają się tam nabożeństwa.

Podjeżdżamy pod bramę klasztorną. O jakże mi znane to miejsce. Dookoła te same wieżyczki — strażnice. Zachowały się tak jak były. Zniknęły tylko rozciągnięte między nimi druty kolczaste, okalające cały teren. Zamiast strażników NKWD siedzi młody pop, który zaprasza do wejścia. Najpierw idziemy do cerkwi. Pamiętam ją z tamtych czasów, odrapaną, brudną, zdewastowaną. Wnętrze zniszczonej cerkwi, zamienione na halę wypełnioną wielopiętrowymi pryczami, wydawało się ogromne, ciemne, pełne hałasu — bez przerwy musiało grać radio — i ten gwar kilkusetosobowej grupy jeńców. To było centrum „wielkiego Kozielska". Tak nazywaliśmy tę część obozu jenieckiego. Tu byli starsi rangą wojskowi, lekarze, profesorowie, inżynierowie — śmietanka inteligencji polskiej.

Część z nas, jeńców, była wtłaczana w małe zabudowania pustelni — skitu. Pod przeróżnymi pretekstami np. do łaźni, do lekarza itp. staraliśmy się przychodzić tutaj, aby się czegoś dowiedzieć, aby się spotkać. Pamiętam, że kiedyś dokuczał mi ból ucha. Przyprowadzono mnie tu, do „wielkiego Kozielska", do bloku lekarzy-jeńców, a ci zaczęli się zastanawiać, do którego z najlepszych laryngologów mnie skierować.

Innym poważnym powodem odwiedzenia „wielkiego Kozielska" była tak zwana ławoczka — „sklepik". Kiedy przyjeżdżała ławoczka można było pod eskortą pójść do głównego obozu. Bardzo przeżywaliśmy te „zakupy". Ważny był sam fakt, że istnieje inny świat, jakaś ekonomia, że w ogóle można coś kupić. Bywał w tym sklepiku proszek do zębów, ale za żadne skarby świata nie można było kupić szczoteczki. Jak były nici, to szkoda gadać, żeby było można dostać igłę. Pamiętam, że kiedyś pokazały się karmelki, których w normalnych warunkach nikt by nie wziął do ust, a tam to był rarytas. Ławoczka była to ustawiona na placu zielona budka drewniana, a w niej jakiś olbrzymi kufer, i bardzo już zużyte pudła, w których pochowane były towary. Kolejki do ławoczki były okropnie długie. Skąd ludzie mieli pieniądze — nie mam pojęcia.

W miarę likwidowania obozu i wywożenia jeńców przeniesiono nas, którzy jeszcze zostaliśmy w pustelni, do „wielkiego Kozielska". Zgromadzono nas w tym właśnie pomieszczeniu — w zniszczonej cerkwi. Poznaję tę budowlę i cały teren domowy i ścieżki.

Wchodzimy do wnętrza cerkwi. Staję i oczom nie wierzę. Brudne kiedyś i obdrapane wilgotne ściany są teraz otynkowane i pomalowane na biało. Ołtarz, carskie wrota, ikony, światła, wschodni śpiew. W porównaniu z soborem w Smoleńsku wnętrze cerkwi jest bardzo skromne, ale jakże inne w porównaniu z tym, które pamiętam z tamtych lat. Wnętrze to wydaje mi się jakieś mniejsze w zestawieniu z tą zatłoczoną halą pełną gwaru, i takie jasne. Wtedy było tak straszliwie ponuro i ciemno.

Przy ołtarzu pop śpiewa: Hospodi, pomiłuj. Liturgia kończy się błogosławieństwem i ucałowaniem krzyża. Podchodzę, aby ten krzyż z największą czcią i miłością ucałować. Czynię to i ciągle nie mieści się w głowie, że to miejsce naszego poniżenia i niewoli jest miejscem chwały Boga.

Wprawdzie w tamtych koszmarnych dniach też modliliśmy się mimo absolutnego zakazu władz obozowych. Najwięcej problemów było z modlitwą wieczorną. W wojsku był obyczaj wspólnej modlitwy wieczornej z pacierzem i pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Tu, w tej cerkwi, zwykle o godzinie 9 słychać było rozkaz: „rozpoczynamy trzyminutową ciszę". Wtedy w naszym „ulu" nagle robiło się cicho. Można było słyszeć oddechy. Tę ciszę szanowali wszyscy — wierzący i niewierzący, katolicy i Żydzi. Wiedziałem na pewno, że w „wielkim Kozielsku" księża odprawiają Mszę świętą. U nas w „skicie" był tylko jeden kapłan. Ale szybko go wywieziono. Chcieliśmy bardzo, aby się nie ujawniał jako ksiądz, a był po prostu kapitanem. Tylko w największej tajemnicy mówiło się zaufanym: „Ten kapitan będzie spacerował, masz okazję do spowiedzi". Msza święta była w największej tajemnicy w jednym bloku ze strażami na zewnątrz budynku. Kielichem szklaneczka, pateną spodeczek, hostia z mąki podkradzionej z kuchni. Z winem to dłuższa historia, bo kilka garści rodzynek otrzymałem za spodnie, które spodobały się bojcowi. Z tych rodzynek było wino. Jak to zrobiono, nie wiem — moim zadaniem było zdobyć rodzynki. Z mąką również nie najłatwiej, ale miałem też związane z tym duże przeżycie.

(Cdn.)

Ksiądz prałat
Zdzisław PESZKOWSKI,
profesor Polskiego Seminarium w Orchard Lake, USA

STOWARZYSZENIE WOLNYCH TEATRÓW:

udział wileńskich polskich zespołów teatralnych

W grudniu 1989 roku przy Związku Teatralnym Litwy powstało Stowarzyszenie Wolnych Teatrów Litwy. Jest to samodzielna, niezależna organizacja twórcza, zrzeszająca najlepsze w Republice teatry i studia amatorskie — tak dla dzieci, jak też dla dorosłych.

Litewski teatr amatorski miał już po prostu dość „miotania się" między spiętrzonymi barierami związków zawodowych, domami kultury kolejarzy, towarzystwami ociemniałych, głuchych i in., państwowymi resortami kultury. Ucieleśniło się oto od dawna piastowane przez reżyserów marzenie.

Nie jest to osobliwe novum, gdy pod jednym dachem pięknie zgadzają się z sobą teatr profesjonalny i amatorski. Jednakże dotychczas Związek Teatralny Litwy nie miał możliwości opiekowania się również teatrem amatorskim. Od niedawna możliwość taka zaistniała.

Zespoły i reżyserzy teatrów amatorskich Litwy zawsze będą wdzięczni życzliwym pracownikom Związku Teatralnego Litwy, szczególnie jego pierwszemu sekretarzowi p. Walerii Rupsziene, którzy nie poparli wypowiadanego przez „bardzo profesjonalne usta" poglądu, że „amatorów nie warto wpuszczać przez drzwi ZTL".

Rok 1989 dla teatru amatorskiego stał się historyczny, gdyż założenie Stowarzyszenia w istocie jest wydarzeniem w naszej Republice historycznym. Ten sam rok był bardzo pomyślny dla teatrów amatorskich Litwy. Kłajpedzkie Studio Teatralne pod kierownictwem reżysera Alwydasa Wizgirdy bardzo pomyślnie reprezentowało teatr amatorski ZSRR (zostało liderem) na Światowym Festiwalu w Monte Carlo (Monako), teatr ludowy Wileńskiej Fabryki Podzespołów Radiowych (reżyser Inesa Januleviciene) został zaproszony przez słynny teatr czeski „Lampa", Wileński Polski Teatr Ludowy przy Pałacu Kultury Kolejarzy (reżyser Irena Rymowicz) i Polskie Dramatyczne Studio Młodzieży Wileńskiego Klubu Pracowników Medycznych (reżyser Lilija Kiejzik) bardzo pomyślnie wystąpiły na Warsztatach Twórczych w Bielsku-Białej (Polska), teatr uczniowski Republikańskiego Pałacu Kultury Związków Zawodowych przywiózł jak najlepsze opinie z festiwalu w szkockim mieście Glasgow. W roku ubiegłym w Wilnie zorganizowano również pierwszy w Związku Radzieckim Międzynarodowy Festiwal Amatorskich Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych pt. „Dziecięca scena". W trakcie tego festiwalu nawiązano przyjazne kontakty z miłośnikami sceny nie tylko ze Związku Radzieckiego, ale też z odległych krajów i państw, jak USA, Holandia, RFN, Austria i in.

Taka jest (w grubym przekroju) panorama działalności naszych teatrów amatorskich w skali międzynarodowej, co też stało się silnym bodźcem do rozwiązywania po nowemu (i kardynalnie) statusu teatru amatorskiego.

O tym, że litewski teatr amatorski jest poważnym wytwórcą dóbr duchowych mieliśmy okazję przekonać się na podstawie konkretnego porównywania naszych możliwości z innymi „słynnymi". Porównanie to wypadło nader dla nas korzystnie, co też uzbroiło nas w większą odwagę szerszej prezentacji naszych osiągnięć. W Litwie mamy w tej sferze poważnych twórców. Tylko... powinniśmy jak najbardziej łączyć się, nie zazdrościć koledze powodzenia, talentu czy większego rozumu... Jak dotąd z tą konsolidacją sił nie było najlepiej, jest jednak nadzieja na lepsze.

Przyszłość naszego Litewskiego Stowarzyszenia Wolnych Teatrów Amatorskich — no właśnie, jaka będzie? Przede wszystkim będziemy maksymalnie popierali i zachęcali nowopowstające zespoły do rzetelnej, skutecznej działalności. Będziemy organizowali republikańskie i międzynarodowe festiwale, konferencje, sympozja, seminaria, propagowali twórczość teatrów amatorskich. Będziemy się starali pogłębiać klasyfikacje zawodowe reżyserów, będziemy stymulowali ich eksperymentalne poszukiwania itp.

Pierwszym konkretnym owocem działalności Stowarzyszenia będzie pobyt na Litwie (w lutym br.) szczególnie nowoczesnego, eksperymentalnego zespołu „Teater Kängan" ze szwedzkiego miasta Orebro. Spodziewamy się, że ten zespół zaprezentuje naprawdę wysoki poziom. Publiczność wileńska będzie miała okazję zapoznać się z całkowicie nową formą twórczości teatralnej.

Teatr, jako swoisty rodzaj sztuki — łączy, integruje narody. Najważniejsze jest to, czy środki artystycznego wyrazu, którymi się posługuje są wyraziste — wtedy nie jest rzeczą konieczną znać język tego lub innego narodu. Gdy już wypłynęliśmy na wody międzynarodowe, zobaczyliśmy innych i pokazaliśmy siebie — poczuliśmy na sobie silny oddech międzynarodowego teatru. Po takich wzajemnych oględzinach łatwiej jest poszukiwać własnych, ciekawych dróg twórczości.

Bogate marzenia, poważne plany ma Stowarzyszenie na rok bieżący. Spodziewamy się, że w naszych dążeniach spotkamy więcej przyjaciół (nie zaś odwrotnie), że będą nas szanowali i kochali widzowie. Jak się nam powiedzie — to pokaże najbliższa przyszłość...

Stase LUKSZIENE
prezydent Stowarzyszenia Wolnych Teatrów Litwy

Swoisty akcent w powstałym niedawno Stowarzyszeniu Wolnych Teatrów Amatorskich Litwy stanowi udział w nich (członkostwo) wileńskich polskich zespołów teatralnych — przy Pałacu Kultury Kolejarzy oraz przy Klubie Pracowników Medycznych. NA ZDJĘCIACH: sceny ze spektakli „Zagłoba swatem" H. Sienkiewicza (Polski Teatr Ludowy przy Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarzy — reż. Irena Rymowicz); „Nowe piękne czasy" J. Jesionowskiego na scenie Polskiego Dramatycznego Studia Młodzieży przy Wileńskim Klubie Pracowników Medycznych (reż. Lilija Kiejzik).

Fot. W. Charin

Rozbrzmiewa polska muzyka

Niedawno zespół współczesnej muzyki kameralnej Filharmonii Odeskiej zaprosił słuchaczy na koncert do Domu Uczonych. Wieczór — „Odrodzenie w muzyce polskiej" (druga połowa XX wieku) przykuł uwagę zarówno muzyków zawodowych jak i melomanów.

Zespół pod batutą zasłużonego artysty USRR Stanisława Zakorskiego po raz pierwszy w Odessie wykonał „Miniatury" Krzysztofa Pendereckiego, „Capriccio" Andrzeja Kurylewicza, Drugi kwintet fortepianowy Grażyny Bacewicz, „Polichromię" Zygmunta Krauze, „Muzyczkę IV" (koncert na puzony) Henryka Góreckiego, Sonatę Tadeusza Szeligowskiego, „Grave" i „Metamorfozy" Witolda Lutosławskiego.

I. ILIUSZIN

EKRANY

LIETUWA — „Krokodyl" Dandy-2" (2 serie) o 12, 14.30. „Garbus" o 17, 19, 21.
MOSKWA — I sala — 30.I — „Człowiek-orkiestra" o 11, 13, 15, 17, 19, 21. 2—4.II — „Szczęki" o 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30. II sala — „W pojedynkę" o 10.20, 12.20, 14.20, 16.20, 18.20, 20.20. „Człowiek-orkiestra" 2—4.II o 12, 14, 16, 18.30, 21.
PERGALE — „Choroba miłości" (2 serie) o 11, 17, 20. „Hotel „Puszpak" (2 serie) o 14.
VIDEOSALON — „Rekruci" o 14.30, 16.30, 18.30. „Krew i ciało" o 20.30.
WILNIUS — „Legenda o Narajamie" (2 serie, dla dorosłych) o 12, 14.40, 17.20, 20.
VIDEOHALL — „Istota w koszyku" o 20.30.
WINGIS — „Deja vu" (2 serie) o 10.20, 12.30, 14.40, 16.50, 19, 21.10.
LAZDYNAI — „Człowiek-orkiestra" o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. 3,4.II — „Ona z miotłą, on w czarnym kapeluszu" (dla dzieci) o 14.30.
TAIKA — „Lot nawigatora" (dla dzieci) o 11, 15, 17. „Zakochany mężczyzna" o 13, 19, 21.
VIDEOSALON — „Polowanie na zające (dla dorosłych) o 14, 20.
NERIS — „Na ekranie Jean Marais i Louis de Funes" o 11, 12.50, 16.30, 18.20, 20.10. „Lot nawigatora" (dla dzieci) o 14.40.
AIDAS — „Nazywam się Arlekin" (2 serie, dla dorosłych) o 17.30, 20.30. 30.I — Abonament filmowy o 15. 3.II — „Bajka wędrówek" (dla dzieci) o 15. 4.II — „Bajka o pięknej Aisulu" (dla dzieci) o 15.30.
DRAUGYSTE — „Romans z kamieniem" (2 serie) 30.I — o 17, 20. 31.I—4.II o 12, 17, 20. „Klucz wolności" (2 serie) 30.I o 12. Zestaw kreskówek — 30.I —4.II o 15 (dla dzieci).
SPALIS — „W ostatecznym razie nic ci nie powiem" (dla dorosłych) o 16, 18, 20. 3—4.II o 14, 16, 18, 20.
AUSZRA — „Wagon sypialny" (dla dorosłych) o 16. „Kochaj i wierz" (2 serie) o 10.30, 13.10, 16.00, 20.40.
PLANETA — „Kochaj i wierz" (2 serie) o 11, 20.20. „Z życia Fiodora Kuźkina" (2 serie) o 17. „Do zobaczenia, dzieci" o 15. „Chłopczyk z wielkim czarnym psem" (dla dzieci) o 13.40.
TEWYNE — „Deja vu" — 30 — 31.I o 12, 14, 16, 18, 20. 1—4.II o 12, 14, 16. Na ekranie „Gwiazdy rocka" 1—4.II o 18, 20.30. Spotkanie z reżyserami filmu.

TELEWIZJA

WTOREK, 30 STYCZNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

8.00 — Program inform. 8.25 — Film-koncert. 9.00 — Kreskówki. 9.30 — 01... 02... 03... 10.00 — TV — uczącym się. 10.50 — Cudzego bólu nie bywa. 18.00 — Film dok. 18.20 — Wiadomości. 18.25 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 18.30 — Trybuna kandydata. 19.00 — Turniej o Puchar Zdobywców Pucharów w koszykówce. „Żalgiris" — „Maccabi" (Izrael). 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Szanujcie słowo. 21.40 — Kontakty i kontrakty. 22.40 — Wiadomości.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Kreskówki. 8.10 — Hokejowe mistrzostwa ZSRR. „Chemik" — „Dynamo" (Moskwa). 9.20 — Godzina dla dzieci (z lekcją języka franc.). 10.20 — TV film fab. „Dwanaście krzeseł". Odc. 2. 11.25 — Colage (Reklama. Ogłoszenia. Informacja). 11.30 — Czas. TV służba wiadomości. 12.00 — To było... było. 14.30 — Koncert. 14.50 — Film dla dzieci „Piosenki dla wnucząt". 16.00 — Dialog z komputerem. 16.45 — „Witaj, muzyko". 17.30 — Czas. TV służba wiadomości. 18.00 — „Cała władza — Radom". Telemost Moskwa—Kijów — Taszkient. 18.50 — TV film fab. „Dwanaście krzeseł". Odc. 2. 20.00 — Czas. TV służba wiadomości. 20.30 — Aktualny wywiad. 20.40 — Premiera TV spektaklu „Sprawa staruszków". Według opowiadań W. Szukszyna. 21.40 — Koncert. 22.45 — TV służba wiadomości. 23.05 — Film fab. „Zjawisko". Odc. 2. 0.10 — Dziennik. 0.15 — Program sportowy. 0.45 — Film-koncert. 1.45 — Film dok.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film n.-p. 7.35, 8.35 — Etyka i psychologia życia rodzinnego dla kl. X. 8.05 — Język francuski. 9.35, 10.35 — Historia dla kl. VII. 10.05 — Film n.-p. 11.05 — Gimnastyka rytmiczna. 11.35 — Młode kino. 13.20 — Rosyjskie pieśni ludowe. 13.30 — TV film „Chleb — to rzeczownik". Odc. 6. 16.00 — Kreskówka. 16.20 — „Spojrzenie z przeszłości". 17.00 — Gimnastyka rytmiczna. 17.30 — Czas. TV służba wiadomości. 18.00 — Twórczość ludowa. 18.30 — „Cudzy ból". 19.00 — Dobranocka. 19.15 — „Grudniowe wieczory muzyczne w Państwowym Muzeum im. Puszkina". 20.20 — Magazyn filmowy „Wschodnia Syberia". 20.30 — TV film fab. „Wolny wiatr".

PROGRAM LENINGRADZKI

19.15 — Fakt. 19.35 — Wileński festiwal. 19.45 — Reklama. Ogłoszenia. 20.00 — TV służba wiadomości. 20.30 — 600 sekund. 20.40 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. 21.30 — Program muzyczny „Kamerton". 22.50 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej.

ŚRODA, 31 STYCZNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

8.00 — Program inform. 8.25 — Szanujcie słowo. 8.30 — Kreskówka. 8.50 — Zdrowie. 9.20 — Szkoła narodowa: perspektywy i problemy. 10.20 — Wstrzemięźliwość. 10.40 — Turniej o Puchar Zdobywców Pucharów w koszykówce. „Żalgiris" — „Maccabi" (Izrael). 18.00 — Film dok. 18.15 — Człowiek i ziemia. 19.00 — Wiadomości. 19.10 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 19.15 — Muzyka i scena. 19.50 — Trybuna kandydata. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.4? — Fala odrodzenia. 23.10 — Wiadomości.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — „Witaj, muzyko". 8.20 — Klub podróżników. 9.20 — TV film dok. 9.40 — VIII Międzynarodowy Festiwal TV Programów Twórczości Ludowej „Tęcza". 10.0? — Chwile poezji. 10.10 — TV film fab. „Dwanaście krzeseł". Odc. 3. 11.30 — Czas. TV służba wiadomości. 12.00 — TV spektakl „Sprawa staruszków". 14.30 — Premiera TV filmu dok. 14.50 — Skarbnica muzyczna. 15.40 — Magazyn naukowo-publicystyczny „Informator". 16.1? — Godzina dla dzieci z lekcją języka angielskiego. 17.25 — Colage (Reklama. Ogłoszenia. Informacja). 17.30 — Czas. TV służba wiadomości. 18.00 — Teleseans. 18.30 — Premiera kreskówki. 18.40 — TV film fab. „Dwanaście krzeseł". Odc. 3. 20.00 — Czas. TV służba wiadomości. 20.30 — Aktualny wywiad. 20.40 — Kamera patrzy w świat. 21.35 — „Waga". 21.5? — Wszystkie symfonie P. Czajkowskiego. 22.55 — TV służba wiadomości. 23.20 — Film fab. „Zjawisko". Odc. 3. 0.30 — Dziennik. 0.35 — TV film „Ach, wodewil, wodewil". 1.40 — Ze złotego zbioru TC.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film n.-p. 7.35, 8.35 — Przyrodoznawstwo dla kl. II. 8.05 — Język niemiecki. 9.0? 10.35 — Muzyka dla kl. V. 10.0? — Film n.-p. 11.05 — Film dok. „Maria". 11.45 — Koncert. 12.1? — TV film dok. 12.35 — TV film „Chleb — to rzeczownik". Odc. 7. 16.00 — Kreskówka. 16.15 — Program Kazachskiej TV. 16.40 — Koncert art. E. Gracza. 17.30 — Czas. TV służba wiadomości. 18.00 — Kiermasz rzeczowych pomysłów. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Międzynarodowy turniej w hokeju z piłką o nagrody gazety „Sowietskaja Rossija". 20.05 — Program z Tallinna. 20.30 — Film fab. „Nie będę gangsterem kochana". 21.40 — „Gra Władimir Tarasow".

Kalendarium

★ Wtorek (30.I) jest 30 dniem 1990 r. Do końca roku 335 dni.
★ Znak Zodiaku — Wodnik (21.I—20.II).
★ Imieniny: Macieja, Martyny, Dobiegniewa.
★ Wschód Słońca — 8.14, zachód — 16.52. Długość dnia 8 godz. 38 min.

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 stycznia zachmurzenie zmienne, lokalne opady, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, do silnego, temperatura 3—5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy od —1 do +1 stopni, w dzień 2—4 stopnie ciepła.

LOSOWANIE 4 (28.01.1990 r.)

6 z 45

10, 12, 17, 26, 38, 45

5 z 36

1, 2, 25, 28, 32

Maturzyści oraz grono pedagogiczne Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 serdecznie zapraszają absolwentów i byłych nauczycieli klas polskich na **TRADYCYJNE SPOTKANIE**, które odbędzie się w niedzielę, 4 lutego przy ul. Antokolskiej 33 o godz. 15.

LITEWSKIE PRODUKCYJNE ZJEDNOCZENIE „NERIS" OFERUJE SWĄ PRODUKCJĘ:

1. Urządzenia do wytwarzania witaminizowanego suszu **AWM-1,5** i **AWM-0,65** na paliwie ciekłym i gazowym.
2. Urządzenia do przygotowania pasz sypkich **KORK-15K**.

Litewskie Produkcyjne Zjednoczenie „Neris" produkuje również inne modyfikacje urządzeń do szybkiego przygotowania wilgotnych mieszanek paszowych, w których skład wchodzi słoma (luzem, w zwojach, w belach), kiszonka, okopowe, koncentraty, melasa i roztwór mocznika, mikropierwiastki, domieszki mineralne.

NASZA TECHNOLOGIA DOSTĘPNA JEST DLA KAŻDEJ FERMY!

Zapewnia znaczne zmniejszenie strat biologicznego plonu i nomenklatury sprzętu żniwnego.

Jest najprostszą i najmniej energochłonną spośród wszystkich znanych.

Pozwala wykorzystać rośliny motylkowe i kłosowe, nać okopowych.

Komplet urządzenia KORK-15-K dozuje i rozdrabnia odpady, przygotowuje i dozuje wodny roztwór melasy, mocznika i mikropierwiastków, potokowo miesza i podaje do urządzeń rozdzielających.

KORK-15-K obsługuje fermy liczące do 4000 sztuk bydła. KORK-15-K przygotowuje paszę nie tylko dla krów, ale również dla owiec.

Karmienie bydła mieszankami paszowymi w porównaniu z osobnym rozdawaniem składników ma następujące zalety:

O 7—10 proc. zwiększa udoje mleka,
O 10—20 proc. podnosi przyrosty wagowe,
O 10—15 proc. obniża się zużycie pasz.

ZAMÓWIENIA PROSIMY PRZESYŁAĆ POD ADRESEM:
232048, Litewska SRR, Wilno, ul. Pramones 97, tel. 67-54-94, 67-14-52. Zarząd komercyjny.
Dla depesz Wilno CYKLON, telex — 261256.

Rok kościelny, a nasze tradycje

Karnawałowe szaleństwa

Najbardziej wesołym i przez wszystkich oczekiwanym okresem jest karnawał. Faktycznie Sylwester wraz z wiwatami, salwami, trzaskami z fornalskich batów, trwał aż do Zapustów. Wieczory karnawałowe, szczególnie na wsi, były pełne szans wróżebnych. Dziewczęta niekiedy zamykały się samotnie w ciemnym pokoju i długo patrzyły w zwierciadło, w którym to powinien był ukazać się przyszły „ślubny". Zabawy takie jednak najczęściej kończyły się wielkim krzykiem i rwetesem, gdyż chłopcy w tym czasie urządzali różne psikusy i strachy. Panna myśląc, że to wyczynki diabła, uciekała wówczas z pokoju i więcej już w takie wróżby się nie bawiła.

Aczkolwiek już na Trzech Króli zakończył się okres świątecznych wizyt i powinszowań, przygodnych winszowaczy, szczególnie na wsi, nadal nie brakowało: żaków, podrostków, dziadów, którzy przychodzili nie tylko z życzeniami, ale i wszelkiego rodzaju prośbami:

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały,
Dobrej z alembika i do niej piernika...

Tak się bawiła wieś, w mieście zaś ożywiały się salony, teatry, bardziej renomowane knajpki. Nie żałowano też pieniędzy na kuligi, „wieczory tańcujące".

Na kulig wybierano zwykle okres, gdy jest najwięcej śniegu. Kilka koni ciągnęło saneczki, na których radośnie pokrzykiwali przyszli konsumenci kiełbasek, bo każda taka przejażdżka kończyła się gdzieś na skraju lasu, gdzie były przygotowane kiełbaski na gorąco, gorzała. Kulig zwykle stroił się na ludowo i udawał wesele chłopskie. Młodzian wówczas znajdował sposobność zbliżenia się do dziewicy, by wyświadczyć jej grzeczność. A zaczynał się kulig od rozesłania wśród uczestników kuliście zakrzywionej laski, zwanej „kulą". Był to sygnał do zbiórki. Następnie umieszczano się w saniach i pędzono na umówione miejsce, gdzie wybierano starostę zabawy, tu też dokonywała się przebieranka, pojawiał się Arlekin, strojono się na Żydów i Cyganów oraz wiejskich weselników. Była też młoda para, drużbowie. Zabawa trwała, a towarzyszyły jej różne przyśpiewki.

Ejże, hulaj, moja dziewo,
dalej, dalej, tylko żywo,
hulaj, dziewczę, pókiś młoda,
nie postawaj, czasu szkoda.

Byłoby całkiem na miejscu przypomnieć tu jeden z najwspanialszych kuligów, który się odbył w Polsce 20 stycznia 1695 roku. Na przedzie jechali Tatarzy, potem przeszło setka baśniowych sań ze zwałami sobolich i lamparcich futer. Dziesięć kapel, wśród których nie zabrakło żydowskich cymbałków. Ktoś rzucał pocieszne wierszyki z pojazdu w kształcie pegaza, był też oddział drabantów w tęczowych mundurach, który galopował z tyłu jako eskorta. Kulig wił się po warszawskich ulicach zagarniając Radziwiłłów, Potockich, Lubomirskich i Sapiehów, których pałace kolejno odwiedzano, aż w końcu pomknął do Wilanowa, gdzie oczekiwały ich moście królewskie: Jan i Marysieńka.

Były to szałowe i wesołe kuligi, ale Słowacki wspomina i o innych. „Kulig Polaka" bywał często nocnym objazdem po dworach, który mobilizował rodaków do walki z zaborcami.

Mówiąc o karnawałowych szaleństwach nie sposób nie wspomnieć o sutych czwartkowych biesiadach, podczas których wiele było wykwintnego jadła i picia. W zamożnych domach panowie i damy w balowych strojach tańczyli białego mazura. W międzyczasie zaś panie niejedną ploteczkę sobie ucięły, mężczyźni politykowali, niekiedy knuli gnuśne spiski przeciwko temu lub innemu urzędniczkowi.

Lud prosty natomiast bawił się znacznie mniej wykwintnie, ale często weselej i godziwiej. Na Wileńszczyźnie np. powszechnie znane były karnawałowe prywatki. Młodzież zbierała się czasami parami, a czasami po prostu tak. Obowiązkiem pani domu było suto zastawić stół karnawałowymi przysmakami własnego wyrobu. Jeśli gospodarze byli bardziej zamożni, podawano gorące dania. Najbardziej popularnym była kiszka pieczona w dużym ruskim piecu suto polewana tłuszczem i skwarkami ze śmietaną. Podawano też kołduny litewskie, bigos. Prawdziwą radochą były tradycyjne pączki oraz faworki. Piło najczęściej domowe wina, kwas chlebowy, czasem piwo. Prócz jadła i picia — tańczono, wymyślano przeróżne gry i zabawy. A to „zrywanie wiśni", to znów „liczenie gwiazd", albo zabawa w fanty, głuchy telefon itp.

Punktem honoru każdej panienki było w czasie karnawałowym wydać się za mąż, bądź przynajmniej poderwać sobie jakiegoś chłopca.

Jeśli dziewczyna była mniej poradna, wtrącali się w to niekiedy starsi. Przyszły teść starał się upatrzonego większym kielichem uraczyć, teściowa wędliny wystawiała, reklamując, że to właśnie córki robota itd. W taki to sposób, sporo par kojarzono. Ale zdarzało się i tak że:

Chodziła na ranty,
Chodziła na bale,
Sto dwadzieścia razy tańcząc w karnawale.
Aż wreszcie panieńskim
Skończywszy ostatki,
Po białym mazurze
Została... u matki.

Ostatkami właśnie nazywano ostatnie dni karnawału, czyli ostatnie trzy dni przedpopielcowe, dni — jak się je nazywało — szalone, kuse (od kusego, czyli diabła), albo nawet bachusie.

Opracowała Julitta TRYK,
kor. „Czerwonego Sztandaru"

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

ADRES REDAKCJI: 232019
m. Wilno, al. Kosmonautów 60

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48; sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49; zast. sekretarza odpowiedzialnego — 42-79-50; sekretariat — 42-79-55. Działy: partyjny — 42-79-56, 42-78-63; ideologiczny — 42-79-66, 42-78-72; państwa, prawa i spraw socjalnych — 42-79-64, 42-69-67; ekonomiczny — 42-78-81, 42-72-63; życia wsi — 42-79-68, 42-78-72; szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73; 42-69-86; literatury i sztuki — 42-79-88; stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, 42-72-82; łączności z Czytelnikami — 42-75-76, 42-69-65, 42-69-63; zagraniczny — 42-72-70; felietonów i sportu — 42-90-63; ilustracji — 42-90-81; organizacyjny oraz reklamowo-komercyjny — 42-77-72, 42-79-97; ogłoszeń — 42-58-28; styliści — 42-72-92; tłumacze — 42-72-71, 42-90-60; biuro maszynowe — 42-72-66; kierownik gospodarczy — 42-72-78; redakcja nocna — 42-13-81, 42-19-63, 42-19-54.

Zam. 237
Recznie ukazuje się 300 numerów
Druk offsetowy, 2 arkusze drukarskie
Drukarnia wydawnictwa KC KP Litwy w m. Wilnius, al. Kosmonautów 60.
Indeks 67218

„CZERWONY SZTANDAR"
(«Красное знамя»)
Газета ЦК КП Литвы
Вильнюс. На польском языке.
Редактор З. БАЛЬЦЕВИЧ.

M. 1 2 3 4 5 6. S. 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16